Nr. 159. **Niedziela, 13 Lipca 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał opróżnione posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich: rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Złoczowie Franciszkowi Bieniaszowi, posadę w trzeciem gimnazyum w Krakowie; profesorowi gimnazyum w Stanisławowie, Janowi Czerkawskiemu, posadę w gimnazyum kołomyjskiem; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Kołomyi, Janowi Dziurzyńskiemu, posadę w trzeciem gimnazyum w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Bronisławowi Gustawiczowi, posadę w trzeciem gimnazyum w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi w Wadowicach, Waleryanowi Heckowi, posadę w gimnazyum św. Anny w Krakowie; przydzielonemu do służby w czwartem gimnazyum lwowskiem profesorowi gimnazyum św. Anny w Krakowie, Mieczysławowi Jamrógiewiczowi, posadę w czwartem gimnazyum we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Tarnopolu dr. Antoniemu Jaworowskiemu, posadę w czwartem gimnazyum lwowskiem; profesorowi w gimnazyum w Rzeszowie, Janowi Korczyńskiemu, posadę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; profesorowi gimnazyum w Złoczowie, Janowi Krawczykowi, posadę w drugiem gimnazyum lwowskiem; profesorowi gimnazyum rzeszowskiego, Leonowi Krókowskiemu, posadę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; profesorowi trzeciego gimnazyum w Krakowie, Grzegorzowi Maryniakowi, posadę w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Wadowicach Bronisławowi Mrawinczycowi, posadę w szkole realnej w Krakowie; profesorowi gimnazyum wadowickiego, Janowi Pawlicy posadę w trzeciem gimnazyum w Krakowie; profesorowi gimnazyum drohobyckiego, Antoniemu Pazdrowskiemu, posadę w gimnazyum św. Anny w Krakowie; rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum sanockiego, Ludwikowi Salo, posadę w akademickiem gimnazyum we Lwowie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował rzeczywistymi nauczycielami suplentów: Teofila Erbena z gimnazyum w Kołomyi dla gimnazyum w Wadowicach; Piotra Fica z gimnazyum w Złoczowie dla gimnazyum w Wadowicach; Onufrego Geciowa ze szkoły realnej w Krakowie dla gimnazyum w Rzeszowie; Józefa Grünberga z gimnazyum w Stanisławowie dla gimnazyum w Wadowicach; Romana Gutwińskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla gimnazyum w Tarnopolu; Leonarda Haydera z gimnazyum w Czerniowcach dla gimnazyum w Sanoku; Eliasza Kokorudzę z gimnazyum realnego w Brodach dla gimnazyum w Stanisławowie; Juliana Kozińskiego z gimnazyum w Kołomyi dla gimnazyum w Bochni; Ignacego Kranza z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla tegoż zakładu; Saturnina Kwiatkowskiego z gimnazyum w Tarnopolu dla drugiego gimnazyum we Lwowie; Juliusza Lachowicza z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla gimnazyum w Wadowicach; dr. Józefa Limbacha z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla gimnazyum w Złoczowie; Mirosława Markowskiego z gimnazyum w Przemyślu dla gimnazyum w Złoczowie; Ludwika Mikułę z gimnazyum w Nowym Sączu dla gimnazyum w Kołomyi; Romana Moskwę z gimnazyum w Stanisławowie dla gimnazyum w Drohobyczu; Jana Sędzimira z gimnazyum św. Anny w Krakowie dla gimnazyum w Wadowicach; Piotra Skobielskiego z akademickiego gimnazyum we Lwowie dla wyższego gimnazyum realnego w Brodach; dr. Wincentego Szczepańskiego z gimnazyum w Stanisławowie dla gimnazyum w Samborze; Bolesława Szomeka z drugiego gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum w Rzeszowie; Władysława Wasilkowskiego z gimnazyum w Brzeżanach dla gimnazyum w Przemyślu; Wawrzyńca Waśkowskiego z gimnazyum św. Jacka w Krakowie dla gimnazyum w Bochni; Stanisława Zabawskiego z gimnazyum w Rzeszowie dla tegoż zakładu; Jacentego Zielińskiego z gimnazyum w Rzeszowie dla gimnazyum w Tarnopolu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznymi nauczycielami w państwowych szkołach średnich, suplentów: dr. Alfreda Jahnera, z czwartego gimnazyum we Lwowie dla tegoż zakładu i dr. Kazimierza Krotoskiego z trzeciego gimnazyum w Krakowie dla gimnazyum w Nowym Sączu.

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrę ewidencyjnego I klasy, Jana Lecha, starszym geometrą ewidencyjnym; geometrę ewidencyjnego II klasy, Władysława Żaklińskiego, geometrą ewidencyjnym I klasy; adjutowanego elewa ewidencyjnego Marcyana Głowackiego, i nie adjutowanego elewa ewidencyjnego Maryana Mroczkowskiego, geometrami ewidencyjnymi II klasy; nieadjutowanego elewa ewidencyjnego Tadeusza Bedronka, adjutowanym elewem ewidencyjnym, w końcu prywatnego urzędnika techniczno-lasowego Józefa Chrzanowskiego i byłego adjunkta pomiarowego dla Bośnii i Hercegowiny Antoniego Turkiewicza, nieadjutowanymi elewami ewidencyjnymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca

Francuska frakcya radykalna w parlamencie niecierpliwi się mocno powolnem traktowaniem sprawy o Zanzibar z gabinetem londyńskim. Umiarkowanie pana Ribot, ministra spraw zagranicznych, gotowi są członkowie partyi radykalnej poczytać za niedbalstwo w interesach Francyi. Dają to już do poznania oświadczeniem, że w chwili, jak obecna, gdy Anglia w sprawie protektoratu nad Zanzibarem potrzebuje uznania Francyi, możnaby śmiałym manewrem dyplomatycznym uzyskać cenne odszkodowanie. Pan Ribot jednak uważa śmiały manewr za politykę awanturniczą i nie chce się dopuścić czegoś podobnego. Nie życzy sobie tego i cała opinia umiarkowana. P. Ribot za pełne taktu wystąpienie i zapewnienie, że pilnować będzie, ażeby w sprawie zanzibarskiej nie ucierpiały honor i prawa Francyi, pozyskał ogólne uznanie, i znalazł wiarę i zaufanie. Niecierpliwią się jedynie radykalni. Przyczyną takiego ich usposobienia jest, jak im to otwarcie wyrzucają umiarkowani, przeświadczenie, że pan Ribot ze zdolnościami swemi i talentem, ma przed sobą długą przyszłość, a takich widoków nie mogą znieść radykalni. Gdy więc nie pomagają ataki pośrednie, rozpoczyna stronnictwo radykalne agitacyę w dziennikach i pyta, gdzie rękojmia, że Francya nie dozna uszczerbku w rokowaniach z Anglią?

To oczywiście niepokoi opinię. Ażeby więc uśmierzyć nieco niecierpliwość radykalnych członków, doniesiono w organach półurzędowych, że lord Salisbury da albo dał już pożądane wyjaśnienia p. Waddingtonowi, ambasadorowi francuskiemu w Londynie. Będą to szczegóły o kompensatach, jakie Anglia ofiaruje Francyi za uznanie protektoratu nad Zanzibarem. Czy jednak to, co ofiaruje Anglia, zadowolni frakcyę radykalną, powątpiewają bardzo. Radykalni bowiem, wszedłszy na pole poli-

---

PODANIA I BAŚNIE KRAKOWSKIE

Z OPOWIADAŃ KRAKOWSKIEGO GMINU

spisał

Dr. Karol Mátyás.

Panu Zygmuntowi Sarneckiemu
w dowód czci głębokiej i wdzięczności
skromną tę pracę poświęcam.
Autor.

Każdy stary gród ma swe podania i baśnie, jak i odwieczne pamiątki. Jak drugie, tak pierwsze otacza gmin grodu szczególną opieką, pielęgnuje, z pokolenia podaje w pokolenie, z których każde do nich dorzuca kwiatek swej bujnej wyobraźni. Bujniejszą ta wyobraźnia może nie jest od wyobraźni gminu wiejskiego, ale ma szersze i wdzięczniejsze pole do popisu, bo dotyka nieraz przedmiotów cały naród obchodzących, jak n. p. historycznych osób, faktów, pamiątek.... Gmin starych polskich grodów więcej pewnie miał sposobności czy widzieć króla i wielkie historyczne postacie, czy świadkiem być historycznych faktów, snadniej może mieć jakieś wyobrażenie o przeszłości naszej i pamięć o niej — niż chłop na wsi, który rzadko o czemś słyszał, jeszcze rzadziej co widział. Dlatego podania starych grodów, choć drobne i mało znaczące, lecz dotykające przeszłości grodu, do skarbca narodowego jedne z pierwszych wpaść winny jako drobne, ale cenne perełki.

I baśniom starych grodów niechaj będzie wolno wpaść obok nich. I one są pamiątkami grodów, może raczej będą — dla nauki zaś choćby o tyle mają wartość, że wskazują, iż gmin grodów, jeżeli nie więcej, to pewnie w równej mierze z gminem wiejskim posiada przesądu i ciemnoty.

(1. *Tajemnicza karetka na Rybakach.* 2. *Król Bolesław Śmiały.* 3. *Zaklęte wojsko Wandy.* 4. *Biała dama na Wawelu.* 5. *Duch Wandy na moście Podgórskim.* 6. *Zaklęta księżniczka na Krzemionkach.* 7. *Smólek i Smoleńsk.* 8. *Kościółek św. Wojciecha.* 9. *Skarby śgo. Krzysztofa i księga jego sekretów.* 10. *Zapadły klasztor przy ulicy św. Gertrudy.* 11. *Tajemniczy pojedynek na Ludwinowie.* 12. *Wierzby wisielców.* 13 i 14. *Most na Zwierzyncu i duchy na Rudawie.* 15. *Duch Szarytki na Kleparzu.*

(1.) „W Krakowie pod Zamkiem na Rybakach jeździ w nocy między 11tą a 12tą godziną, ulicą od nowego drewnianego mostu, aż do muru Skałki, ogromna kareta, niezmiernie długa i wysoka, zaprzężona w cztery konie, z tych dwa siwe przednie, a dwa czarne od powozu. Kareta ma na wierzchu dużo wieżyczek, tak jak kościół, jedne mniejsze, drugie większe — największa na samym środku. Na koźle siedzi sam jeden stangret w czarnej liberyi i w cylindrze, w ręce trzyma bat długi i ciągle nim trzaska, jak z pistoletu. Ten, co go widział przy blasku księżyca, opowiada, że wygląda jak dyabeł: z długiemi czarnemi bokobrodami. U powozu świecą się dwie ogromne latarnie.

Karetę tę niejeden już widział przejeżdżającą zawsze o tej samej porze w nocy; niektórzy, choć przejeżdża i słyszą okropny turkot, huk i trzaskanie z bicza, nie widzą nic. Ztąd powstają często zakłady, nawet kłótnie między ludźmi o to.

W powozie musi ktoś siedzieć, ale nikogo nie widziano, nikt się bowiem dotychczas nie znalazł, coby odważył się zbliżyć do pojazdu i zajrzeć w głąb karety. Kareta przejeżdża trzy razy od mostu drewnianego pod Zamkiem do murów Skałki — od mostu wyjeżdża i za ostatnim razem przy moście znika. Dojeżdżając do mostu, trąbi stangret za ostatnim razem, jak trąbią na ogień. A jak nawraca od mostu, to tak jakby nie nawracał — fyrt! i już jedzie napowrót. A przecie czwórką koni nie tak łatwo nawrócić!

Czy lato, czy zima, zawsze jeździ ta kareta.

W zimie, choćby śnieg był po pas i nikt tamtędy nie jechał, to na rano znać kolej kół tej karety. W lecie nie zawsze jeździ, bo ludzie nieraz długo siedzą pod domami, i do dwunastej godziny w nocy, więc się pewnie ten, co jeździ tą karetą, boi, żeby mu ludzie nie przeszkadzali lub się nim nie strasznili, bo onby miał za to większą pokutę. Wtedy słyszą tylko chód jakby wojskowego i brzęk szabli — przez całą godzinę, od jedenastej do dwunastej w nocy.

Już niejeden chciał zapytać tę osobę niewidzialną, czego potrzebuje, ale traci odwagę. Co to jest, nikt nie umie powiedzieć, domyślają się tylko, że musi to być jakiś zaklęty król, albo wielki pan.“

(2.) „Na Skałce pokutuje dotąd król Bolesław Śmiały za zabicie śgo. Stanisława. Widzieć go można codziennie w nocy między jedenastą a dwunastą godziną na podwórzu kościelnem, jak się przechadza w pełnej zbroi, w pancerzu i w hełmie, ręce trzyma w kieszeni, głowę nosi spuszczoną. Idzie do sadzawki po schodach schylony, czegoś w niej długo szuka, rozgarniając rękami wodę. Mówią, że szuka palca śgo. Stanisława, który wpadł przed wiekami do tej sadzawki i ryba go zjadła. Jak wybije godzina dwunasta, król znika.

A w bramie, prowadzącej z muru na dziedziniec kościelny, stoi zawsze o tej godzinie zbrojne wojsko króla Bolesława tak, jakby pilnowało, żeby królowi nikt nie przeszkodził. Jedna część jego stoi na dziedzińcu, a druga w ulicy śtej. Katarzyny, choć bramę zawsze na noc zamykają, to o tej porze widać ją otwartą i wojsko w niej stoi.“

(3.) „W Krzemionkach na Podgórzu, tam, gdzie się odbywa Rękawka, spi wojsko Wandy. Wojsko to obudzi się wtedy, gdy w Krakowie będzie taka wojna, że „krew rynsztokami płynąć będzie, a kościół Panny Maryi będzie snopkami poszyty“.*) Wtedy obudzi się to wojsko, chwyci za broń i odbierze nieprzyjacielowi (mówią, że Turek będzie tym nieprzyjacielem) napowrót Kraków. Niejeden żołnierz (strzelec) z fortu na Krzemionkach, stojąc na warcie między 11tą a 12tą godziną w nocy, widział to wojsko, jak się musztrowało — ogromna jest tego czer-

*) T. z. że taki będzie spustoszony, z dachu odarty, a taka nędza będzie, że go tylko snopkami słomy pokryją.

tyki zewnętrznej, mniemają, że wstrzemięźliwość i roztropność dzisiejszego gabinetu, a szczególniej ministra spraw zagranicznych, zamiast otworzyć szersze horyzonty polityce francuskiej, ścieśnia je z uszczerbkiem interesów kraju. Rozumowanie to ocenia stronnictwo umiarkowane jako komedyę, tem gorszą, że radykalizm nie chcący do niedawna nic wiedzieć o polityce, jeżeli ta nie tyczyła się bezpośrednio granic wschodnich i odwetu, dziś nagle okazuje czułość dla polityki kolonialnej. Jest to więc jedynie wyzyskanie okazyi do uderzenia na gabitnet, który ma za sobą większość parlamentarną i opinię całego kraju.

Z Berlina.

(Wychodztwo z Prus zachodnich. — Tekst niemiecko-angielskiego traktatu. — Przeciw bezrobociom).

W sprawie wychodźtwa z Prus zachodnich pisze urzędowy *Reichsanzeiger*:

„Stosunek liczebny narodowości w obwodzie regencyjnym kwidzyńskim, zmienia się skutkiem silniejszej ciągle emigracyi Niemców stale na korzyść Polaków. W ostatnich 6 latach — od 1 maja 1884 do 30 kwietnia 1890 roku — emigrowało ztamtąd 15.021 Niemców i 7.256 Polaków. Na każdego polskiego wychodźcę przypada dwóch niemieckich, gdy ludność obojga narodowości zamieszkująca ten obwód regencyjny, jednakowo jest reprezentowaną.

„Ponieważ wychodźcy przeważnie należą do stanu robotniczego i ponieważ nadto skutkiem wychodźtwa do głębokich Niemiec napływają siły robotnicze z Rossyi, istnieje niebezpieczeństwo, że zwolna ludność polska przewyższy liczebnie niemiecką. W miesiącach lutym, marcu i kwietniu wyemigrowało z obwodu regencyjnego kwidzyńskiego 917 osób, z których 606 było niemieckiej, a tylko 311 polskiej narodowości“.

Dzienniki berlińskie ogłaszają wiarygodny tekst traktatu, zawartego między Niemcami i Anglią. Co się tyczy Helgolandu, to rząd niemiecki przyznaje we wspomnianym traktacie mieszkańcom tej wyspy: Dowolne wybranie przynależności przez oświadczenie, które ma być wniesione do 1 stycznia roku 1892; dotychczas obowiązujące ustawy krajowe i zwyczaje pozostaną prawomocnemi bez zmiany o tyle, o ile to jest możliwem, do roku 1910; obecnie istniejąca taryfa cłowa nie będzie podwyższoną; prawa posiadania majątków, pozostają niezmienione, również jak i prawa brytyjskich rybaków łowienia podczas każdej pory, przywożenia żywności, brania wody, załatwiania reperacyi, ładowania towarów z jednego okrętu na drugi, sprzedawania ryb, suszenia sieci i t. d.

Przeciw bezrobociom występuje ponownie wespół z posłem Beblem także socyalno-demokratyczne pismo *Berl. Volksbl.*, a to ze względu, iż obecnie nie jest czas po temu, aby można myśleć o znacznem polepszeniu położenia robotników. Trzeba obecnie zachować jak największą powściągliwość, gdyż rozwój przemysłu przekroczył już punkt kulminacyjny i daje się czuć pewne cofanie się wszystkich gałęzi przemysłowych. Napomnienie swe streszcza pismo socyalno-demokratyczne w tych słowach: „Potrzebną jest agitacya i pouczanie się wzajemne. Należy to czynić z pominięciem zmów, albowiem strejki w kwestyach robotniczych nie mają żadnych widoków powodzenia, a stan robotniczy Niemiec wymaga w ogólności stosowniejszej organizacyi, na to zaś potrzeba czasu dłuższego. Zresztą środki robotników powinny być gromadne, małe zaś strejki nie mające widoków powodzenia, je niszczą, wreszcie straty skutkiem licznych małych strejków powstałe, pozbawiają robotników odwagi i wytrwałości w walce.“

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili.)

Rodzina carska, która obecnie bawi w Finlandyi, powróci do stolicy w połowie przyszłego tygodnia.

Nowo zamianowany austro-węgierski generalny konsul w Moskwie, bar. Czikann-Wahlborn, otrzymał już *exequatur* carskie.

Ambasador włoski przy dworze rossyjskim, baronMarochetti, doręczył w. ks. Mikołajowi insygnia orderu Anuncyaty, nadanego mu z powodu pobytu w Rossyi księcia Neapolu.

Jako wielce charakterystyczną przygrywkę do bliskiej wizyty cesarza niemieckiego w Petersburgu uważają dzienniki zagraniczne świeży artykuł *Mosk. Wied.* Organ ten panslawistów występuje z ostrzeżeniem, że Niemcy gotują się do niespodzianej napaści i wykazuje konieczność chwycenia się ze strony mocarstw sąsiadujących z Niemcami nadzwyczajnych środków ostrożności. Najnieprzyjaźniejsze zamiary, zdaniem wspomnianego dziennika żywią Niemcy dla Rossyi. Nowa ustawa wojskowa niemiecka, równie jak wszelkie sojusze, jakie zawierają Niemcy, zwrócone są nietyle przeciw Francyi, ile przeciw Rossyi. Dzieje się to dlatego, że Rossya nie chce uznać i popierać hegemonii Niemiec; nie może zaś czynić tego od chwili, w której dostrzegła, że Niemcy wstąpiły na drogę szukania zdobyczy bez wszelkiego względu na istniejące traktaty. Takiej gospodarki „łupieżkiej“ nie może oczywiście ścierpieć Rossya, a Niemcy wiedząc o tem, przygotowują się do niespodziewanego napadu na nią.

Ministerstwo sprawiedliwości wypracowało projekt nowych postanowień karnych, odnoszących się do szpiegostwa w czasie pokoju. Donoszą o tem *Russkija Wiedomosti*, a za niemi dzienniki petersburskie.

W uniwersytecie petersburskim na następny rok szkolny liczbę kandydatów żydów, mogących być przyjętymi, ustanowiono na 3 proc. ogólnej cyfry nowowstępujących studentów.

W tych dniach wyszło z druku sprawozdanie ministerstwa wojny za rok 1888. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że armia rossyjska liczyła do dnia 1 stycznia roku 1889 w wojskach regularnych 34.644 generałów, wyższych i niższych oficerów i 820.484 żołnierzy. Wojska kozackie liczyły 3.790 generałów i oficerów i 164.854 żołnierzy.

Agitacye panslawistyczne.

W dniach ostatnich oficyalne dzienniki rumuńskie zwróciły uwagę na objawiający się obecnie w zdwojonej mierze ruch pomiędzy przebywającymi na terytoryum rumuńskiem agentami panslawizmu. Zwłaszcza w miejscach portowych zauważano znaczny napływ tych żywiołów przewrotu, które wyczekiwały sposobności, żeby z obejściem czujności granicznych straży bułgarskich przejść na prawy brzeg Dunaju. Kilku emisaryuszom udało się rzeczywiście przedostać do Bułgaryi, i z tego powodu wzywa *Constitutionalul* rząd rumuński, by nareszcie wziął się energicznie do oczyszczenia kraju z tych żywiołów, mających swoją centralną siedzibę w samym Bukareszcie.

Inny dziennik, mianowicie *Telegraful*, twierdzi stanowczo, że oprócz istniejącej w Kiszyniewie rossyjskiej policyi tajnej, obrała sobie w Bukareszcie siedzibę tak zwana „Agencya dyplomatyczna dla półwyspu Bałkańskiego“, stojąca pod bezpośrednim kierownictwem pana Chitrowa, która obok politycznego szpiegowstwa wszystkiego, co się dzieje w Rumunii i w ogóle na całym Bałkanie, łączy w swych rękach nici rossyjsko-panslawistycznej agitacyi w tych krajach.

Telegraful oświadcza, że posiada w ręku pisemne dowody na to, iż owa agencya jest sprawczynią wszelkich niepokojów na Bałkanie, że ona to była głównie czynną w zamachu na prefekta Montowa i ministra Nacewicza, i zapowiada w najbliższym czasie szczegółowe i wyczerpujące omówienie tych machinacyj. Dziennik ten zamieszcza dalej ciekawe rewelacye o działalności rossyjskiej policyi w Rumunii. Według pisma tego, są agenci panslawistyczni czynnymi we wszystkich miastach rumuńskich. Pierwszy oddział agentów stać ma pod kierunkiem ministra Durnowa, a szefem oddziału tego w Rumunii ma być Mistrzenko w Kiszyniewie. Oddział ten czuwa nad zbiegami z Rossyi. Drugi oddział pozostaje pod przewództwem Chitrowa, i rozciąga działalność swą na cały półwysep Bałkański; ma on na oku rumuńskie, serbskie, czarnogórskie i bułgarskie sprawy, i bierze udział w urządzaniu manifestacyj i t. p. Trzeci oddział ma charakter wojskowy i pozostaje pod przewództwem wojskowego *attaché*, pułkownika Taube. W usługach każdego oddziału pozostają nietylko Rossyanie, ale i Rumuni wszystkich klas społecznych.

Zajścia w Erzerum.

O sygnalizowanych nam drogą telegraficzną zajściach w Erzerumie nadchodzą następujące szczegóły. Wali Erzerumu, Sahmi basza, przed niejakim czasem zawiadomił ministra wojny, że w szkole armeńskiej, Narrasion, przechowywaną jest znaczna ilość broni. Minister polecił przekonać się o rzeczywistości doniesienia, a następnie broń skonfiskować. Tymczasem wali, zamiast posłać na rewizyę policyę. poruczył dokonać jej oddziałowi żołnierzy. Na widok bagnetów, dzieci przerażone poczęły uciekać, przyczem wiele z nich uległo skaleczeniu, inne zachorowały skutkiem przestrachu: w mieście zapanowało wielkie wzburzenie. To też, kiedy nazajutrz patrol wojskowy przechodził około szkoły, wypadł nań tłum, przyczem padło z obu stron kilka strzałów. Liczba ofiar jest podobno znaczna, a źródła tureckie mówią nawet o 100 rannych mahometanach. Wypadek ten na długi czas utrzyma stosunki tamtejsze w naprężeniu, a Wysokiej Porcie z pewnością sprawi wiele kłopotów. Sahmi basza ma być odwołany.

KRONIKA

Lwów, 12 lipca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Olesku, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **JE. p. Minister** wyznań i oświaty nadał prezentę na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae collationis* w Czernelicy, ks. Józefowi Baranieckiemu, rzym. kat. proboszczowi w Powitnie.

— **40-letni jubileusz** służbowy obchodził wczoraj starszy prokurator i radca dworu, p. Franciszek Zdański. W pięknie udekorowanej sali w gmachu sądu wyższego przyjmował jubilat życzenia, które składali mu najpierw członkowie prokuratoryi państwa z Galicyi wschodniej i Bukowiny. W imieniu ich przemawiał prokurator czerniowiecki, p. Dylewski, podnosząc zasługi jubilata, który na tem trudnem stanowisku potrafił sobie zjednać ogólną sympatyę. W końcu wręczył mowca wzruszonemu do łez tem przemówieniem jubilatowi prześliczny brylantowy pierścień, jako upominek od członków prokuratoryi. Następnie składali p. Zdańskiemu życzenia członkowie sądu karnego z prezydentem p. Białoskórskim na czele, oraz sędziowie sądu wyższego z bar. Kanne. W imieniu urzędników zakładów karnych gratulował jubilatowi p. Hołdasiewicz. Urzędnicy ci ofiarowali p. Zdańskiemu pięknej roboty srebrny puhar. Jubilat rozrzewniony temi dowodami uznania jego długoletniej pracy, dziękował serdecznie za tę owacyę.

Z prowincyi przybyło około 20 prokuratorów.

— **Fundacya Majora Kallira.** Wydział krajowy ogłasza następujące sprawozdanie z zarządu fundacyi stypendyjnej im. Majora Kallira za rok1889: A. Dochody: 1) zapas początkowy 12 zł. 50 ct. gotówką, 6.979 zł. 3 ct. efektami; 2) odsetki od efektów 292 zł. 50 ct. gotówką; 3) gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 12 zł. 50 ct.; 4) efekta zakupione 12 zł. 50 ct. Suma dochodów 317 zł. 50 ct. gotówką, 6.991 zł. 53 ct. efektami. — B. Wydatki: 1) gotówka przeniesiona do majątku zarodowego 12 zł. 50 ct.; 2) gotówka wydana na zakupno efektów 12 zł. 50 ct. Suma wydatków 25 zł. gotówką; z porównania z sumą dochodów 317 zł. 50 ct. gotówką, 6.991 zł. 53 ct. efektami, okazuje się zapas z końcem roku 1889 292 zł. 50 ct. gotówką, 6.991 zł. 53 ct. efektami. Z porównania: zapasu ostatecznego 292 zł. 50 ct. gotówką, 6.991 zł. 53 ct. efektami; z zapasem początkowym 12 zł. 50 ct. gotówką, 6979. zł. 3 ct. efektami; okazuje się przyrost majątku fundacyi w kwocie 280 zł. gotówką, 12 zł. 50 ct. efektami; zatem ogólny przyrost majątku w kwocie 292 zł. 50 ct.

— **P. Władysław Mickiewicz** wraz z rodziną wyjechał z Krakowa do Zakopanego.

---

niawa, wszystko na koniach. Głosów ludzkich nie słychać, jeno tentent, rżenie koni i szczęk szabel. Wśród ciszy nocnej strasznie wygląda.

Nieraz słychać w tem wojsku muzykę — nie głośną, lecz jakąś przytłumioną, słodką, dziwną.... Żołnierzom bardzo się ta muzyka podoba, mówią, że prześliczna. Najczęściej gra muzyka marsza Dąbrowskiego. Nikt wiedzieć nie może, zkąd się bierze to wojsko, zjawia się bowiem w oczach, nagle jakby z ziemi wyrosło — od razu w uniformowanych wzorowo szykach.

(4.) Żołnierze w załodze na Wawelu widzą nieraz w nocy między jedenastą a dwunastą godziną postać niewieścią, wiotką, smukłą, w białej długiej sukni, z jasnemi, na ramiona rozpuszczonemi włosami. Wychodzi od kościoła i po krużganku się przechadza, wachlując się szerokim białym wachlarzem — a suknia jej szeleści. Za lada szumem znika ta pani. Mówią, że to jest jakaś pokutująca królowa czy księżniczka.

(5.) Przez most Podgórski dąży nieraz północną porą szybkim krokiem niewiasta biało ubrana, w wianuszku z kwiecia na głowie, i każdego przechodnia dźwięcznym głosem pyta:

— Gdzie jest kopiec Wandy?...

Kto jej odpowie, to mu rzeknie: Bóg zapłać! — i idzie dalej, znów następnego tem samem zarzucając pytaniem. Kto jej zaś nie odpowie, temu w oczach z szmerem, znamionującym gniew, znika. Mówią, że to jest Wanda.

(6.) Pokutuje w kapliczce na wzgórzu Rękawki na Podgórzu zaklęta jakaś księżniczka, która obiecuje ogromne skarby temu, coby się podjął ją wybawić. Trzeba przejść przez następną próbę:

Pierwszego dnia otrzymuje się 100 złr. i te trzeba samemu w jednym dniu przejeść całe, tak, żeby ani pół centa nie zostało. Nikogo zaś poczęstować, ani też choćby pół centa z tych stu reńskich dać nie wolno. Drugiego dnia otrzymuje się dwieście, trzeciego trzysta, i to pod tym samym warunkiem. Kto próby nie przejdzie, musi zginąć.

Jeden odważny podjął się tego trudnego zadania i poszedł w nocy o jedenastej godzinie pod ową kaplicę i czekał. Wyszła księżniczka i dała mu sto zł., upominając go, aby sam całe przejadł, nikomu nie dawszy nic. Z łatwością przyszło śmiałkowi przejeść w pierwszem dniu całe sto zł. — poczem poszedł do księżniczki i dostał 200 zł., które znowu następnego dnia przejadł.

Trzeciego dnia przejeść 300 zł. było mu już trudno, ale przecie jakoś mu się powiodło — zostało mu tylko pół centa, o którem nawet zapomniał. Nagle „namanił“*) mu się, gdy szedł przez most Podgórski, żebrak bardzo nędzny i schorowany i zaczął go o jałmużnę prosić. Nie mając nic, prócz pół centa, odmówił jego prośbie, ale żebrak nie dał się zbyć i błagalnym głosem na klęczkach go prosił, choćby o pół centa. Litość wzięła go i dał żebrakowi ostatnie pół centa. A ten złapał monetę z chciwością, zaryhotał złowrogo i zniknął.

Był to czart, który „się udał za żebraka“.

Ale na to nie zważał bohater i pewnym będąc, że przeszedł zwycięzko próbę, poszedł w nocy pod kaplicę na Krzemionkach. Tam go jednak złapały czarne biesy i urwawszy mu głowę, zrzucili na dół z Krzemionek.

(7.) „Tam, gdzie teraz stoi kościółek mały na Smoleńsku za kościołem Felicyanek, był niegdyś dół, gdzie sypano śmiecie i skorupy — zarosły był pokrzywami i różnemi chwastami.

Szło raz dwu chłopców ze szkoły — żydek i katolik — i poszli do tego dołu szukać szkła różnokolorowego z pozbitych flaszek. Żydek, któremu było na imię Smolek, pytał się katolika:

— Na co się ty uczysz?

A ten mu:

— Na to, żebym umiał.

Na to Smolek:

— Ja wiem, ale cem kces bicz?

— Ja będę biskupem.

Żydek się roześmiał:

— Ny! ty bedzies biskupem.... Jak ty bedzies biskupem, to ja tu kościół postawię i przejdę na wasą wiarę.

A chłopak powiada:

— Jak postawisz kościół, to ja ci go poświęcę.

I tak się obydwa rozeszli. Los rozdzielił ich, że się później nie widzieli długie lata.

Smolek stał się już Szmulem z długą brodą, miał żonę, kilkoro dzieci — a ów chłopak, co się mienił biskupem, wyszedł na księdza. Bóg mu poszczęścił i jak się mienił, biskupem został. Spotkali się raz obaj. Szmul zaraz poznał swego dawnego kolegę i zawołał:

— Ny! jak sie ojcy duch*) ma?

A biskup:

— A jakże.... kościół nasz stoi?

Żyd się zawstydził, wziął dawne słowa do serca, widział w tem rękę Bożą — przechrzcił się i postawił kościół. Od niego tę część miasta nazwano Smoleńskiem.“

(8.) „W kościele śgo Wojciecha jest od ulicy Grodzkiej takie małe okrągłe okienko, jak lufcik. Powiadają, że jakby to okienko wypadło, albo je ktoś rozbił, toby całe miasto woda zalała, bo to jest żyłka od morza. Dlatego, jak się chłopaki biją kamieniami blisko kościółka śgo Wojciecha, to policyjant zaraz ich rozgania, żeby nie wybili tego okienka. Kościółek śgo Wojciecha to jest najstarszy kościół w Krakowie, niektórzy mówią, że w całej Polsce. Jest tam w ołtarzu cudowny Pan Jezus, który ma prawdziwe włosy — i te włosy co rok po ćwierć łokcia przyrastają.

Kościółek śgo Wojciecha jest parafią krakowskich flakrów i tam wszyscy fiakrzy ślub biorą.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) zjawił mu się, nawinął mu się.

*) Ojciec duchowny.

(=) **Popis doroczny w gal. Zakładzie głuchoniemych** odbył się dzisiaj przed południem, w gmachu zakładu przy ul. Łyczakowskiej, w obec dyrektora Zakładu ks. kan. Andrzeja Mazuraka, delegata Wydziału krajowego p. Damiana Sawczaka, delegata Rady miejskiej p. Getritza i licznej publiczności.

W ciągu popisu, który trwał od godz. 9 do 12 z rana, przerobili nauczyciele i nauczycielki Zakładu z uczniami i uczenicami stopniowo całą metodę nauczania, począwszy od nauki czytania i pisania, następnie zasad gramatyki, aż do określania pojęć abstrakcyjnych. Dzięki nowej metodzie i zaprawdę niezmordowanej pracy grona nauczycielskiego, mniej upośledzeni od natury elewi Zakładu, do nauki zdolni, przy powolnem ćwiczeniu się dochodzą z czasem do tego, że na dane im pytania, które rozumieją ze składu ust pytającego, odpowiadają mową zwykłą, w ogóle dość, a czasem zupełnie wyraźnie, rozumnie i jasno. Obok tego oczywiście pielęgnowaną jest metoda dawna nauczania na migi, która służy do porozumiewania się nieszczęśliwych między sobą i do tłumaczenia im tego, co czytają w książkach. Rzecz oczywista wielką rolę grają tu także odpowiednio ułożone mapy obrazkowe. Sledząc z największem zajęciem odpowiedzi elewów, zdumiewaliśmy się równocześnie nad niezwykłą cierpliwością i poświęcenia pełną pracą nauczycieli. W ubiegłym roku szkolnym było w Zakładzie 70 dzieci chłopców i dziewcząt, w wieku od 10 do 14 lat, na trzy klasy podzielonych.

W skład grona nauczycieli wchodzili: ks. Pogonowski Czesław, rektor oraz katecheta Zakładu, dalej pp. Wojtowski Jan, Mejbaumowa Eleonora (ochmistrzyni), Mejbaum Ewelina, Mejbaum Antoni, Wilkosz Bogumiła, Tschirschnitz Wincenty (nauczyciel rysunków), Górska Apolonia (nauczycielka robót ręcznych), Stanisław Niedźwiecki (nauczyciel gimnastyki), Wolańska Wanda (praktykantka naucz.), tudzież nauczyciele krawiectwa i szewstwa.

Wystawione wyroby dzieci, zważywszy na ich wiek bardzo młody, zasługują na wszelkie pochwały.

Popis zakończył się rozdaniem nagród pomiędzy dzieci pilniejsze i piękną przemową ks. kan. Mazuraka, który oddawszy wielkie i zasłużone uznanie nauczycielom, polecił dobroczynny zakład opiece szerokiego ogółu. Szczególnie silne wrażenie zrobił końcowy ustęp tej mowy, wytłumaczony biednym dzieciom na migi przez ks. Pogonowskiego, że tylko ich niewielu z ogromnej liczby głuchoniemych dzieci w Galicyi, do nauki zdolnych (około 800), mają to szczęście, że ich uspione dusze do światła otworzyć się mogą i że dla tego ku Bogu i ludziom dobrym największą wdzięczność w sercach swych żywić winni.

— **Stypendyum** z fundacyi ś. p. Józefa Szmoniewskiego o rocznych 76 zł. nadał zastępca kuratora tejże fundacyi p. Jan Sietnicki uczniowi klasy VI. c. k. gimnazyum realnego w Brodach Janowi Kmicikiewiczowi.

— **Spiew kościelny**. Jutro, w niedzielę, o godzinie 10 zrana podczas nabożeństwa w kościele OO. Franciszkanów odspiewa chór wychowanków zakładu naukowego im. Torosiewicza pod kierownictwem nauczyciela swego p. M. Signio dziewięć utworów religijnych, a mianowicie: „Kyrie“, W. Studzińskiego; „Cześć Maryi“, Nideckiego; „Do Ciebie Panie“, Fleminga; „Modlitwa“, Rossini'ego; „Oddal kielich tej goryczy“, Guniewicza; „Dziś jest św. pański dzień“, Mendelsohna; „Modlitwa do Stwórcy“ (solo tenorowe), Rostworowskiego; „Psalm“, Złotaszewskiego; „Błogosław Panie“, Moniuszki.

— **Wycieczka „Harmonii“ do Brzuchowic** odbędzie się stanowczo w niedzielę, 13 b. m., przy współudziale Towarzystwa spiewackiego „Echo“. Pociąg osobny wyjedzie z głównego dworca kolei Karola Ludwika o godzinie 2 min. 20 po południu. Cena biletu z prawem bezpłatnej jazdy tam i napowrót 60 ct., dzieci niżej lat 10 płacą połowę. Bilety sprzedają się w niedzielę od godziny 9 do 12 w południe, w budce tramwajowej przy placu Gołuchowskich, od godziny 1 po południu na dworcu kolejowym.

— **Z Towarzystwa Weteranów wojskowych**. W skutek zgonu ś. p. Michała Kolpiego, prezesa administracyjnego i ustąpienia pana Ludwika Woźniakowskiego, zastępcy prezesa, zamianował Wydział po myśli §. 51 statutu naszego w miejce ubyłych, p. Teofila Teichmana swym prezesem administracyjnym, zaś p. Józefa Widta, zastępcą prezesa.

= **Znaczna kradzież**. Wczoraj przed 11 godziną w nocy, gdy złotnik Jakób Waldman wyszedł wraz ze swoją żoną z mieszkania swego pod l. 8 przy ulicy Krakowskiej, zamknąwszy je na klucz i kłódkę, spostrzegła kelnerka z sąsiedniej kawiarni, iż jakiś mężczyzna wychodził z mieszkania Waldmanów i cofnął się wnet napowrót, po chwili zaś wyszło ztamtąd dwóch mężczyzn z pakuneczkami w rękach. Gdy już obydwaj ze sieni wyszli, a kelnerka przekonała się, iż w pokoju sprzęty były na podłodze porozrzucane, wybiegła za nieproszonymi gośćmi, którzy na jej wołanie „łapajcie złodziei“ rozbiegli się natychmiast. Jednego z nich, wielokrotnie karanego notorycznego złodzieja, Jana Karczmara przytrzymał zaraz stojkowy; znaleziono przy nim kilka sztuk kosztowności, pochodzących z kradzieży dokonanej u Waldmana, tudzież witrychy i służbową książkę Mikołaja Kasaraby. Towarzysz Karczmara zdołał uciec, pogubiwszy przy ściganiu go kilka sztuk kosztowności. Waldmanowi wyrządzono szkodę około 1500 zł., skradziono mu bowiem około 60 zł. gotowką, książeczkę kasy oszczędności na imię Jetty Leinwand na 5 zł., los rossyjski, wart. 9 zł., 6 nowych zegarków, jedną kopertę bez mechanizmu, 200 do 300 srebrnych i złotych pierścionków, około 160 srebnych i złotych kólczyków, około 20 srebrnych łańcuszków krótkich do zegarków, 17 srebrnych bransolet, dwa noże o sr. trzonkach, srebrną łyżkę płaską do ryb bez rączki, 6 srebrnych i złotych broszek, 8 małych złotych spinek, trzy z koralami i odłamki złota i srebra, tudzież kamyczki do pierścionków.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono zegarek męski, roskopf, z bakfongu ze srebrnym łańcuszkiem, wart. 20 zł.; buty nowe polskie i paltot ciemno-bronzowy, wart. 16 zł., damskie suknie, czarny damski płaszcz kamgarnowy, ośm wełnianych chustek. — Zgubiono sakiewkę z kwotą 8 do 9 zł.; zegarek męski pojedyńczo kryty ze złotym łańcuszkiem; druki pod adresem p. hrab. B. — Znaleziono dużą czarną sakiewkę z kwotą 3 zł. i 2 ct. i z notatkami 6 b. m. na głównym dworcu kolei Karola Ludwika; książeczkę robotniczą Mozesa Ehrenpreisa; świadectwa szkolne Jana Swistonia. — Zakwestyonowano srebrną łańcuszkową bransoletę z wisiorkiem korala długiego, orzecha włoskiego ze srebra, i dużej srebrnej pamiątkowej monety.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 12 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 11, do godziny 12 w południe dnia 12 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od W do SE, co do siły słaby (1.3), niebo lekko zachmurzone, powietrze wilgotne (69 prc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +10·0°C, najwyższa +27·5°C dziś o godzinie 12 w południe, najniższa +15·0°C w nocy.

Cała doba była pogodna; dziś rano była mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w środkowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 759 mm.

Prognoza na 2 doby następne od godziny 12 w południe dnia 12, do godziny 12 w południe dnia 14 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura w tym czasie podniesie się do +22·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany opad: deszcz chwilowy, powietrze skłonne do burzy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Stanisławowie z miasta Stanisławowa, rozpisany został na dzień 14 sierpnia b. r. Wybór ten odbędzie się w myśl §. 5 ord. wyb. pow. przez Radę gminną miasta Stanisławowa.

— **Do egzaminu dojrzałości** w c. k. gimnazyum w Tarnopolu, pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego J. Lewickiego odbytego, przystąpiło 25 abituryentów. Z tych otrzymał świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem: Niementowski Dyonizy. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Breza Stanisław, Chudy Jan, Heilmann Henryk, Goedrich Karol, Lazarus Oskar, Mantel Rubin, Nagler Aron, Pfützner Wilhelm, Podoski Jan, Rosenfeld Fryderyk, Safian Łukasz, Szarkowski Stanisław, Żarkower Wolf, Kobyłecki Stanisław (ekstern.), Nuckowski Jan (ekstern), Pykosz Stanisław (ekstern.). Reprobowano na rok 3 uczniów, bez terminu 1, pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 3 uczniom.

— **Samobójstwa**. Klemens Kurpielski, ślusarz w warstatach kolei Karola Ludwika w Przemyślu, odebrał sobie życie dnia 3 b. m. przez otrucie, zażywszy sporą ilość roczczynu kwasu karbolowego. Powodem samobójstwa miały być niesnaski domowe. — W obłędzie umysłowym odebrał sobie życie przez powieszenie Fedor Sawczuk, gospodarz w Wierzbowcu w powiecie kosowskim.

— **Pożary**. Dnia 26 z. m. wybuchł w Strzelbicach, w pow. staromiejskim, skutkiem nieostrożności pożar, który zniszczył dwa gospodarstwa włościańskie; szkoda w części ubezpieczona wynosi 2.250 zł. — Skutkiem uderzenia piorunu spaliły się dnia 29 z. m. na obszarze dworskim w Kuropatnikach (w pow. rohatyńskim) stajnia wraz z przyborami, ubezpieczona na 600 zł. — W dniu 30 z. m. spłonęła od pioruna w Nowosiółce skałackiej stodoła, własność pp. Rosenstocków, ubezpieczona, wartości około 6000 zł. — W Laszkach Królewskich (pow. Przemyślany) zgorzała w dniu 1 b. m. jedna chata włościańska, ubezpieczona na 200 zł. — Dnia 3 b. m. uderzył piorun w stajnię włościanina Zieleniewicza w Rykowie (pow. stryjski) i spalił ją do szczętu.

— **Od pioruna** poniosła śmierć w Rustweczku, w powiecie mościskim, w dniu 7 b. m. 11-letnia dziewczyna Rozalia Tomaka pasąca krowy w polu.

— **Burza z gradem** nawiedziła dnia 3 b. m następujące miejscowości powiatu podhajeckiego: Podhajce, Zahajce, Halicz ad Podhajce, Uhrynów, Siołki, Jabłonówka i Popławy ad Malinówka — niszcząc doszczętnie plony na gruntach dworskich i gminnych, oraz wybijając szyby wszędzie w domach mieszkalnych. W innych miejscowościach tegoż powiatu, a mianowicie w Staremmieście, Mużyłowie, Telaczu, Białokiernicy, Zastawczu, Zawałowie i Nosowie grad ten mniejsze poczynił szkody. Grad dosięgał wielkości kurzego jaja; niektóre ziarna ważyły 20 dekagr. C. k. starostwo zarządziło dochodzenia względem odpisania podatku gruntowego.

— **Szkody elementarne.** Nawałnica z gradem wielkości orzechów włoskich, nawiedziła w dniu 30 z. m. niektóre gminy powiatu tłumackiego, szczególnie Tłumacz, Królówkę, Łokutki, Bratyszów, Targowicę, Hryniowice, Kolińce i Pałahicze, wyrządzając dotkliwe szkody w ziemiopłodach, których likwidacya zarządzoną została. Nie obeszło się przytem bez kilku wypadków szkody ogniowej wskutek uderzenia piorunu i utraty życia ludzkiego; zmarła mianowicie od piorunu w Targowicy włościanka Marya Romaniuk. — W dniach 29 czerwca i 1 lipca, zniszczył grad ziemiopłody zimowe i wiosenne w gminach Bukowcu, Kupnie i na obszarze dworskim w Przeborzu, w powiecie kolbuszowskim. Likwidacya szkód w toku. — Gwałtowny wicher, który dnia 29 z. m. srożył się w okolicach Tarnobrzegu, zrządził znaczne szkody w plonach, budynkach i lasach na obszarach gmin: Wrzawy, Sadowie, Łapiszów, Orzechów, Chwałowice, Antoniów i Rzeczyna długa.

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiellońskiego mianował asystentem przy katedrze chirurgii dr. A. Gabryszewskiego w miejsce dr. Bossowskiego, który ustąpił. Drugim asystentem mianowany dr. Wincenty Łepkowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Bohdan Zarewicz, ukończony słuchacz św. teologii w 30 roku życia.

W Lizbonie umarł w dniu 28 czerwca b. r. generał armii portugalskiej Józef Chełmiński, urodzony w r. 1814. Był on synem Tomasza Chełmińskiego, sędziego najwyższej instancyi w Warszawie i Izabeli z Grosmen-Zapolskich. Skończywszy nauki, wstąpił do oddziału saperów, a w r. 1831 brał udział we wszystkich prawie bitwach. Zmuszony opuścić kraj, uczęszczał w Paryżu do „Sorbony“ i Collège de France. W r. 1833 wstąpił Józef Chełmiński jako podporucznik do armii portugalskiej, walczącej o prawa do tronu młodej królowej Donny Maryi portugalskiej przeciw Don Miguelowi. Po skończonej świetnie wojnie został mianowany inżynierem placu fortecy Elvas, zkąd wysłany został do Afryki, gdzie napisał dzieło w języku portugalskim p. t. „Monografia Caro-Verdiana“, za co królowa nagrodziła go orderem Chrystusa. Następnie odznaczył się chlubnie w r. 1847 w bitwie pod Torres Vedras, za co otrzymał order „Torre e espada“. W r. 1849 mianowany został dyrektorem robót publicznych w południowych prowincyach i pierwszy budować zaczął drogi szosowe. W r. 1856 został mianowany inspektorem dróg i mostów i członkiem rady głównej. W tym czasie napisał dzieło p. t. „Memoria sobre Aqueducto Geral de Lisboa“. W r. 1869, będąc pułkownikiem, mianowany został inspektorem inżynieryi wojskowej w północnych prowincyach. W r. 1874 odbył z rozkazu ministra wojny podróż naukowo-wojskową po Francyi, Niemczech, Austryi i Szwajcaryi, a raporta jego złożone ministerstwu o spostrzeżeniach poczynionych przy zwiedzaniu fortec, koszar, szpitali, oraz raporta o hygienie wojskowej i organizacyi batalionów pionierskich takie mu zjednały uznanie, iż otrzymał nominacyę na generała brygady. W tym też czasie opracował dzieło wojskowe p. t. „Esboço da defara de Portugal“. Zmarły, choć był w obcej służbie, sercem lgnął do ojczyzny i żywy zawsze okazywał interes dla sprawy ojczystej.

— **Neofita**. W Warszawie w kościele Narodzenia Najświętszej Panny (po-karmelickim) ks. Stanisław Gall dopełnił przed kilku dniami obrzędu chrztu świętego nad młodym izraelitą, któremu dano imiona Maryan, Antoni, Michał Domaniewicz.

Przyjętego na łono kościoła trzymali do chrztu w pierwszej parze hr. Antoni Mycielski z panną Maryą Poraj-Biernacką, w drugą zaś p. Czesław Skrzyżewski z panną Jadwigą Poraj-Biernacką.

— **Wizyta w klasztorze**. W dniu 25 czerwca, pruski minister oświaty, Gossler, zwiedzał klasztor Benedyktynów w Beuron. Był też tam na obiedzie niezwykłym, bowiem po raz pierwszy od czasu istnienia tego klasztoru zasiadło z Gosslerem do stołu aż pięciu opatów, krórzy się tam przypadkiem zjechali. Gościom usługiwali zakonnicy, a pomiędzy nimi ks. Edmund Radziwiłł.

— **Morderca Eyraud**, który rozmaitemi wykrętami usiłuje zmniejszyć swoją winę, przybył wśród nawalnego deszczu przed tygodniem do Paryża, gdzie na dworcu czekał na niego niezliczony tłum publiczności. Reporterya wyruszyła za mordercą koleją aż do St. Nazaire, a *France* przyniosła nawet *menu* śniadania w Angers. Eyrauda to wszystko irytowało. Dziennikarzy lżył i byłby ich poturbował, gdyby mu nie przeszkadzały kajdany. W czasie podróży morskiej z tęsknotą wspominał o żonie i córce, ale zaraz potem opowiadał cuda o swojem szczęściu u kobiet. Gdy się Bompard dowiedziała o przybyciu Eyrauda, zażądała żywo jak najrychlejszej konfrontacyi, bo chce przekonać sądziego, że on jest jedynym mordercą Gouffégo. Przedwczoraj odbyła się konfrontacya, ale bez szczególnego sezultatu. Obwinieni przyznają się wpsawdzie do zbrodni, ale główną odpowiedzialność wzajemnie na siebie spychają.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Latopis Litewski, rozbiór krytyczny, napisał Antoni Prochaska. Zaznaczamy ukazanie się nowej a cennej pracy znanego historyka p. Prochaski, która nie mało przyczynia światła w kwestyi tak ważnej Latopisu Litewskiego. Znaną jest powszechnie w świecie uczonym praca prof. Stanisława Smolki p. t.: „Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego“. Dalszym niejako ciągiem tej pracy, która, jak to słusznie pisze p. Prochaska, zaleca się bystrością zmysłu krytycznego i Waitzowską sztuką konstrukcyi, jest studyum krytyczne, którego tytuł podaliśmy na wstępie. P. Prochaska po uwagach ogólnych nad rozbiorem krytycznym prof. Smolki, zastanawia się z gruntowną znajomością rzeczy nad tekstem i układem rękopisu Poznańskiego, a poddawszy go ścisłemu rozbiorowi, mówi o rzekomych „wtrętach“ i hermeneutyce tekstu, następnie o kontynuacyi Latopisu Lit., o fragmencie Pochwały Witolda i t. d., kończąc swą pracę cennemi uwagami ogólnemi nad zabytkiem, stanowiącym podstawę całego ruchu dziejopisarskiego na Litwie. Swiat naukowy powita tę nową a gruntowną pracę p. Prochaski niewątpliwie z uznaniem. Młody nasz historyk, poświęcający się nieustannie studyom, wyjeżdża w tych dniach na Litwę, gdzie ma się zająć zbadaniem niektórych archiwów familijnych.

P. Gustaw Fiszer urządza dzisiaj w sali teatru hr. Skarbka drugi wieczór humorystyczny. Przedwczoraj, jakto już zanotowaliśmy, na pierwszym takim wieczorze, sala była szczelnie zapełnioną a publiczność darzyła niepospolitego artystę hucznemi oklaskami. Bo też każda produkcya p. Fiszera, to prawdziwe arcydzieło obserwacyi i artystycznego wykończenia. Dzisiaj program nie mniej obfity. Wystąpią mianowicie: Mąż, który się spóźnił. Moryc, kelner z hotelu „Zum grünen Baum“. Kapitan Kiryłow. Chaim prosto z licytacyi. Chłop przed sądem i Hersz Bałaguła, furman. Bogata galerya typów. — Jutro trzeci i ostatni wieczór humorystyczny. Program nowy. Ceny zniżone. Początek o godz. 8mej.

(x) **Wynik** klasyfikacyi uczenic i uczniów szkoły muzycznej L. Marka w roku szkolnym 1889—1800.

W kursie trzecim fortepianowym, otrzymały uznanie celujące panny: Kubicka, Likendorf, hr. Dzieduszycka, ks. Windischgraetz, Switalska i Feiglówna; w kursie spiewu solowego panna Szelińska i pani Jaworska. Uznanie chwalebne w tymże kursie fortepianowym panny: Nadwodzka, Arway, Salówna, Dulębianka, Marek, Starosolska, Polończyk, Weiss, Reck, Solecka, Czyżewska, Duńczewska, Kontecka, Grabowska i hr. Baworowski. W kursie średnim fortepianowym otrzymały uznanie celujące panny: Rozborska, Kasparkówna, Zabłudowskie, Gnoińskie, Schönfeld, Czarnecka, Kunicka, Wójcik, Welcówna, Flaczyńska, Rojek i p. Pomianowski. Uznanie chwalebne zaś panny: Olpińska, Krochówna, Szeinówna, Majerówna, Sołtysówna, Imerdauer, Kopniak, Klimowicz, Nossak, Najsarek, Thürschmidt, Markiewicz, Dziwińska i p. Jasiński.

Reszta uczenic otrzymały stopień zadawalający. — Do klas fortepianowych uczęszczało 109 uczenic i uczniów.

W Windsorze, starożytnej i przepięknej rezydencyi dworu angielskiego odbył się w tych dniach koncert u królowej Wiktoryi, w którym wziął udział nieporównany kwartet artystów złożony z panny Melby (z Australii), pp. Jana i Edwarda Reszków (Polacy) i p. Lasalle (Francuz). Królowa, która była zachwyconą, zgotowała najserdeczniejsze przyjęcie artystom, i

każdemu z nich ofiarowała na pomiątkę wspaniały upominek: Panna Melb otrzymała broszkę a panowie drogocenne szpilki.

Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana. Cennego tego wydawnictwa warszawskiego, o którem niejednokrotnie już czyniliśmy wzmianki, wyszedł zeszyt 7 i zawiera artykuły od: Akademie wojskowe do Akrotery.

Z legend indyjskich.

I.
Król Madury.

(Ciąg dalszy).

Wielkiem było zmartwienie króla i gniew Nysoumby po tych słowach. Gdy królowa znalazła się samą z królem, rzekła mu:

— Trzeba.j żeby Dewaki natychmiast zginęła!

— Jakto — zawołał Kansa — mam zamordować siostrę? Jeżeli Devasy się nią opiekują, zemsta ich na mnie spadnie.

— A więc — rzekła Nysoumba z wściekłością — niech ona króluje na mojem miejscu i niech da życie temu, który sprawi, że marnie zginiesz. Co do mnie, nie chcę więcej królować z podłym człowiekiem, który się boi Devasów, i wracam do mego ojca Kalayeni.

Oczy Nysoumby ciskały płomienie, kolce poruszały się na czarnej i błyszczącej szyi. Rzuciła się na ziemię, i piękne jej ciało wiło się jak wąż wściekły. Kansa zagrożony jej utratą i opanowany straszną namiętnością, nastraszył się, przepełniony nową żądzą.

— A więc dobrze! — rzekł. — Dewaki zginie, ale nie porzucaj mnie!

Błysk tryumfu zamigotał w oczach Nysoumby, a fala krwi zabarwiła czarne oblicze. Podniosła się jednym rzutem z ziemi i objęła ramionami poskromionego tyrana. Potem muskając go ciałem, z którego ulatywały wonie delikatnych perfum, dotykając go gorącemi usty, szepnęła cicho:

— Uczynimy ofiarę Kali, bogini żądzy i śmierci, ona da nam syna, który stanie się władcą świata!

Tymczasem tej samej nocy, pourohita, główny kapłan, widział we śnie Kansę, wyciągającego miecz na swoją siostrę. Natychmiast poszedł do dziewicy Dewaki, oznajmił, że grozi jej niebezpieczeństwo życia i kazał uciec natychmiast i skryć się u anachoretów. Devaki, uprzedzona przez kapłana, przebrana za pokutnicę, wyszła z pałacu Kansy i z miasta Madury, tak, że jej nikt nie widział. O świcie już, żołnierze szukali siostry króla, aby ją stracić, ale znaleźli jej pokój pustym. Król wypytywał się strażników przy bramach miasta. Odpowiedzieli, że bramy były przez całą noc zamknięte; ale podczas snu widzieli, jak ciemne mury miasta łamały się pod promieniem jakiegoś światła,' a za tym promieniem postępowała kobieta. Kansa zrozumiał, że moc jakaś niezwalczona opiekowała się Devaką. Od tej chwili strach opanował jego duszę, i zaczął nienawidzieć śmiertelnie swojej siostry.

II.
Dziewica Dewaki.

Skoro Devaki, ubrana w suknię z kory, kryjącą jej piękność, weszła w samotne głębie lasów, zachwiała się, wyczerpana zmęczeniem i głodem. Ale jak tylko uczuła na sobie cień tych cudownych lasów, zakosztowała owoców mangolii i odetchnęła przy źródle, podniosła się jak zwiędły kwiat. Weszła najprzód pod olbrzymie cienie drzew, których gałęzie wrastając na nowo w ziemię tworzyły nieskończoną ilość arkad. Długo szła tą drogą, ubezpieczona przed promieniami słońca, jakby w jakiej pagodzie, ciemnej i bez wyjścia. Brzęk pszczół, krzyk pawiów, spiew rozmaitych ptasząt pociągał ją coraz to dalej naprzód. A las stawał się coraz gęstszy, drzewa coraz większe, i więcej powikłane. Korzenie cisnęły się jedne przy drugich, gałęzie wiązały się z sobą, tworząc kopuły i olbrzymie pilony. Czasem Dewaki prześlizgiwała się przez korytarze z zieleni, gdzie słońce rzucało snopy światła i gdzie leżały konary drzew burzą zwalonych. Czasem zatrzymywała się pod owocowemi drzewami, z których spadał deszcz kwiatów. Jelenie i pantery skakały w gęstwinie, często nawet i bawoły szły ciężkim krokiem, łamiąc gałęzie, albo trzoda małp przebiegała między gałęziami, wydając okrzyki. Szła tak przez cały dzień. Około wieczora, u wejścia do bambusowego lasu, ujrzała rozumną głowę słonia. Popatrzał na dziewicę inteligentnem spojrzeniem i podniósł swoją trąbę, jakby witając ją. Las zrzedniał i Dewaki ujrzała przed sobą okolicę spokojną, pełną niebiańskiego uroku.

Przed nią roztaczał się staw zasiany kwiatami lotosu i błękitnemi nenufarami; lazurowe wody błyszczały, otoczone ciemnym lasem, jak drugi błękit nieba. Skromne bociany marzyły stojąc nieruchome przy brzegu, a dwie gazele wodę stawu piły. Na drugim brzegu, pod cieniem drzew palmowych, widniała pustelnia anachoretów. Spokojne, różowawe światło oblewało jezioro, lasy i mieszkanie świętych rishisów. Biały szczyt góry Meron, panował na horyzoncie nad oceanem zieleni. Oddech niewidzialnej rzeki pobudzał do życia rośliny, a grzmiący zdala i przygłuszony odgłos kaskady dochodził z wiatrem jak pieszczotliwa melodya.

Na brzegu stawu Dawaki ujrzała łódkę. Przy niej stał człowiek średniego wieku, anachoreta zapewne, i zdawał się czekać. W milczeniu zrobił znak dziewicy, aby usiadła i ujął za wiosła. Podczas gdy łódka puściła się na wodę ocierając się o nenufary, Dewaki ujrzała płynącą na wodzie samicę łabędzia. Nagle, lecąc odważnie, zjawił się samiec, czyniąc kręgi w około samicy, a potem zleciał w wodę tuż obok niej, szeleszcząc śnieżnemi piórami. Na ten widok Dewaki zadrzała do głębi, sama nie wiedząc czemu. Tymczasem barka dopłynęła do przeciwnego brzegu i dziewica z oczami koloru lotosu znalazła się w obec króla anachoretów, Vasichta.

Siedzący na skórze gazeli i sam odziany w skórę czarnej antylopy, miał szanowną postawę bożka raczej niż człowieka. Od lat sześdziesięciu żywił się tylko dzikiemi owocami. Włosy jego i broda były białe jak wierzchołki góry Elimavat, skóra twarzy przeźroczysta, a spojrzenie oczu błędne, zwrócone w głąb duszy, z powodu częstego rozmyślania. Ujrzawszy Dewaki, wstał i powitał ją temi słowy: „Dewaki, siostro sławnego Kansy, witam cię między nami“. Prowadzona przez Mahadewę, pana wszechmocnego, porzuciłaś świat nędzy, wybierając świat rozkoszy. Bo oto znajdujesz się w obec świętych rishisów, panujących nad swemi zmysłami, szczęśliwych ze swego losu i pragnących drogi niebieskiej. Od dawna czekaliśmy na ciebie, jak noc czeka jutrzenki. Bo jesteśmy okiem Dewasów skierowanem na świat, my którzy żyjemy w głębokościach lasów. Ludzie nas nie widzą, ale my ich widzimy i patrzymy na ich czyny. Wiek chciwy żądzy, krwi i zbrodni, panuje na ziemi. Wybraliśmy ciebie na dzieło zbawienia, a Devasi obrali cię przez nas. W łonie kobiety promień światłości niebieskiej ma przybrać postać ludzką.“

W tej chwili rishisi wychodzili z pustelni na wieczorną modlitwę. Stary Vasichta kazał im pokłonić się aż do ziemi przed Dewaki. Posłuchali go, a Vasichta mówił dalej: „Ta oto będzie nas wszystkich matką, ponieważ wyda na świat istotę która ma nas wybawić“. Potem, zwróciwszy się ku niej: „Idź, moja córko — rzekł — rishisi zaprowadzą cię do sąsiedniego jeziora, gdzie mieszkają siostry pokutnice. Będziesz żyła pomiędzy niemi, a cuda się dokonają“.

Dewaki poszła żyć w pustelni obrośniętej lianami, u pobożnych kobiet, które karmiły gazele ułaskawione, i oddawały się modlitwom. Dewaki czyniła to co one. Stara jedna kobieta uczyła ją tajemnic. Owe pokutnice otrzymały rozkaz stroić ją jak królowę w piękne materye, skropione perfumami, i pozostawić ją, aby wolno przechadzała się po lesie. Lasy, pełne woni, odgłosów i tajemnic, pociągały ku sobie dziewicę. Od czasu do czasu spotykała pochody anachoretów, wracających do rzeki. Zobaczywszy ją, klękali przed nią, a potem oddalali się. Pewnego dnia, przy źródle ocienionem różowym lotosem, ujrzała młodego anachoretę na modlitwie. Wstał, gdy się zbliżyła, rzucił na nią smutne a głębokie spojrzenie i odszedł w milczeniu. I poważne twarze starców, i obraz dwóch łabędzi, i spojrzenie młodego anachorety prześladowały we śnie dziewicę. Blizko źródła, znajdowało się odwieczne drzewo o szerokich gałęziach, które święci rishisi nazywali „drzewem życia“. Dewaki lubiła spoczywać w jego cieniu. Często tam nawet drzemała, nawiedzana przez dziwne obrazy. Głosy spiewały między liśćmi: Cześć tobie Dewaki! Nadejdzie on w koronie światłości, ten duch czysty, poczęty w wielkiej duszy, a gwiazdy zbledną w obec jego świetności! — Przyjdzie, i życie wyzwie śmierć do walki, i odmłodzi krew wszystkich stworzeń. — Przyjdzie słodszy niż miód i ambra, czystszy niż baranek bez skazy a usta dziewicy, i wszystkie serca zapłoną miłością. — Cześć, cześć tobie Dewaki! (Atharwa Veda). Czy to anachoreci tak spiewali, czy Dewasi? Czasem zdawało jej się, że wpływ czyjś zdala albo obecność czyjaś tajemnicza rozciąga się nad nią jak dłoń niewidzialna, i zmusza ją do snu. Wówczas wpadała w sen głęboki, błogi, niewytłómaczony, z którego budziła się drżąca i zmieszana. Obracała się jakby chcąc szukać kogo w około siebie, ale nigdy nikogo nie widziała Tylko czasami znajdowała róże rozsypane na swojem posłaniu, albo wieniec lotosu w swoich dłoniach.

Pewnego dnia Dewaki wpadła w jeszcze głębsze zachwycenie. Usłyszała muzykę niebiańską, jak fala melodyi na arfach i głosy aniołów. Nagle niebo otwarło się jak otchłań świetlana. Tysiące cudownych istot patrzyło na nią, i w blasku olśniewającego promienia słońce, słońc, Mahadewa, ukazał się jej pod postacią człowieczą. Wtedy Duch światów zstąpił na nią, straciła przytomność, i w błogiem zapomnieniu o całej ziemi, w szczęśliwości bez granic, poczęła dziecię.

Kiedy siedm księżyców magicznem kołem okrążyło las święty, dowódca anachoretów kazał zawołać Dewaki: „Wola Devasów spełniła się, rzekł. Poczęłaś syna w czystości serca i miłości bożej. Pokłon oddajemy tobie. Ale brat twój, Kansa, szuka ciebie, aby cię zabić wraz z dziecięciem, które nosisz w łonie. Trzeba przed nim uciekać. Bracia nasi zaprowadzą cię do pasterzy mieszkających u stóp góry Merou, pod cienistemi cedrami, w czystem powietrzu Himavatu. Tam wydasz na świat twego syna i nazwiesz go: Krishna, uświęcony. Ale niech nie zna swego i swej matki pochodzenia, nie mów mu o tem nigdy. Idź bez obawy, bo czuwamy nad tobą“.

I Dewaki poszła do pasterzy u stóp góry Merou.

III.
Młodość Krishny.

U stóp góry Merou rozciągała się piękna dolina, bogata w pastwiska, zakończona obszernemi cedrowemi lasami, orzeźwiona czystem powietrzem Himavatu. Tę wysoką dolinę zamieszkiwało plemię pasterzy, nad któremi panował patryarcha Nanda, przyjaciel anachoretów. Tam też Dewaki znalazła przytułek, uciekając przed tyranem Madury; i tam, w mieszkaniu Nandy wydała na świat syna swego, Krishnę. Wyjąwszy Nandy, nikt nie wiedział, kim była owa kobieta i zkąd ten syn pochodził. Kobiety rzekły tylko: „To syn Gandhawasów *). Bo muzykanci z Indry musieli przewodniczyć miłości tej kobiety, która podobną jest do niebiańskiej nimfy, do Apsaro“.

Cudowne dziecię nieznanej kobiety rosło między pasterzami i trzodami, pod okiem matki. Pasterze nazywali go: „Promienisty“, bo sama jego obecność, uśmiech, i wielkie jego oczy miały własność rozradowywania. Zwierzęta, dzieci, kobiety i mężczyźni, wszyscy go kochali, a on zdawał się także kochać wszystkich, uśmiechając się do matki, bawiąc się z owieczkami i dziećmi swego wieku lub rozmawiając ze starcami. Dziecię Krishna było bez trwogi, odważne i nadzwyczajne. Spotykano je czasem w lasach, leżące na mchu, trzymające w objęciu młode pantery, i otwierające ich paszczę, a one kąsać go nie śmiały. Miewał także chwile dziwnej nieruchomości, głębokich podziwów, i niewytłómaczonych smutków. Wtedy trzymał się na uboczu, poważny, zamyślony, patrzał, ale nie odpowiadał. Ale nad wszystko i nad wszystkich młody Krishna ubóstwiał swoją matkę, tak piękną, promienną, która mówiła mu o niebie Devasów, o bohaterskich walkach i cudownych rzeczach, których się nauczyła u anachoretów. A pasterze, prowadzący trzody pod cedry góry Merou, mówili: „Co to jest za matka i co to za syn? Pomimo, że ubrana jak nasze kobiety, podobna do królowej. Cudowne dziecię chowa się razem z naszemi, ale wcale do nich nie podobne. Czy to geniusz? Czy bożek? Czemby on jednak nie był, szczęście nam przyniesie“.

Kiedy Krishna miał piętnaście lat, matka jego Dewaki została powołaną przez dowódcę anachoretów. Pewnego dnia znikła, nie pożegnawszy się z synem. Krishna, nie widząc jej, poszedł do patryarchy Nandy, i rzekł mu:

Gdzie jest moja matka?

Nanda odpowiedział, pochylając głowę:

— Moje dziecko, nie pytaj mnie. Matka twoja udała się w wielką podróż. Wróciła do kraju zkąd przyszła, i nie wiem kiedy wróci.

Krishna nie odrzekł nic, — ale wpadł w tak głębokie zamyślenie, że wszystkie dzieci odstąpiły od niego, jakby pod wpływem tajemniczej trwogi. Krishna porzucił swych towarzyszy, ich zabawy i zatopiony w myślach poszedł samotnie na górę Merou. Tułał się tak przez kilka tygodni. Pewnego ranka doszedł na wierzchołek lesisty, zkąd roztaczał się widok na łańcuch gór Himawat. Nagle ujrzał starca słusznego wzrostu w białej szacie anachorety, stojącego pod olbrzymiemi cedrami w porannym blasku jutrzenki. Wyglądał, jakby miał sto lat. Snieżna jego broda i czoło ogołocone z włosów, błyszczały majestatem. Dziecko pełne życia i stuletni starzec długo patrzyli na siebie. Oczy starca z przyjemnością tonęły w twarzy dziecka. Ale Krishna tak był zachwycony widokiem starca, że stał w niemem uwielbieniu. Pomimo, że widział go po raz pierwszy, zdawało mu się, że twarz starca jest mu znajomą.

— Czego szukasz? rzekł wreszcie starzec.

— Mojej matki.

— Niema jej już tutaj.

— Gdzież ją odnajdę?

— U tego, który się nigdy nie zmienia.

— Ale, jakże go znaleźć?

— Szukaj.

— A ciebie, czy zobaczę znowu kiedy?

— Tak; kiedy córka Węża podmówi syna Byka do zbrodni, wtedy mnie ujrzysz w blasku z purpury. Wtedy zamordujesz Byka i rozmiażdżesz głowę Wężowi. Synu Mahadewy, pamiętaj, że ja i ty, tworzymy jedność w obec Niego! Szukaj go, — szukaj, szukaj ciągle!

I starzec wyciągnął ręce błogosławiąc. Potem obrócił się, postąpił kilka kroków pod wielkiemi cedrami w kierunku Himavat. Nagle, zdawało się Krishnie, że majestatyczna jego postać stawała się przezroczystą, później zadrżała i znikła w blasku i wibracyi promieni świetlanych. [1])

Skoro Krishna zeszedł z góry Merou wyglądał przemieniony. Nowa energia napełniła jego istotę. Zgromadził swych towarzyszy i rzekł im: „Chodźmy walczyć przeciw bykom i wężom; chodźmy bronić dobrych, a znicestwić złych“. Z włócznią w ręku i mieczem u pasa Krishna i towarzysze, synowie pasterzy w wojowników przemienieni, zaczęli biegać po lesie, walcząc przeciw dzikim zwierzętom. W głębi lasów słychać było wycia hyen, szakali i tygrysów, a zarazem okrzyk tryumfalny młodych ludzi w obec pobitych zwierząt. Krishna zabijał i wybawiał uciemiężone narody. Ale smutek ciężył mu w głębi serca. Serce to miało jedno głębokie pragnienie, tajemnicze, niewypowiedziane: odnaleźć swoją matkę i zobaczyć dziwnego, świętego starca. Pamiętał jego słowa: „Czyż nie obiecał mi, że znajdę moją matkę obok tego, który się nigdy nie zmienia“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Są to geniusze, które w poezyi indyjskiej zwykłe być obecnemi przy małżeństwach z miłości.

[1]) Jest utwierdzoną wiarą w Indyach, że wielcy asceci mogą ukazywać się widomie w innem miejscu, podczas gdy ciało ich pogrążone jest w śnie kataleptycznym.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 12 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień 6·50, do 7·75, owies 6·80 do 7·20, groch 6·— do 11·—, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Ceny tylko nominalne.

*) Przedruk wzbroniony

W zjeździe austryackich delegatów naftowych, który rozpoczął się w tych dniach w Wiedniu, biorą udział z galicyjskich dystylarń nafty: Peczeniżyn (gal. akc. Towarzystwo naftowe przedtem S. Szczepanowski i sp.), Kołomyja i Jasło (E. Schreiber i sp.), Drohobycz (Gartenberg, Goldhammer, Lauterbach, Wagmann), Lipinki i Chorkówka (Stawiarski i sp.), Libusza (A. Skrzyński) i Maryampol (Bergheim et Mac Garvey). W zastępstwie dystylarni nafty Stawiarskiego i sp. udał się na ten zjazd

dr. Stanisław Olszewski, sekretarz krajowego Towarzystwa naftowego.

Żniwa na Węgrzech rozpoczęto wśród najpiękniejszej pogody. Rzepak już zwieziono i zaczęto nawet młócić. Zbiory są bardzo dobre, tak, że już obecnie pozawierano wiele umów co do wywozu zagranicę znacznych partyj zboża. Zapewniają, że tegoroczne zbiory na Węgrzech będą tak świetne, jak w r. 1887, tembardziej, że w r. b. pszenicą obsiano o 400.000 morgów więcej. Widoki handlu zbożem na Węgrzech są bardzo dobre, ponieważ zapasy są wyczerpane i już obecnie Czechy zakupują na Węgrzech znaczne partye pszenicy i żyta. Prócz tego zawarto już wiele umów na dostawę do Niemiec i Szwajcaryi, w terminie od 20 b. m. do końca września. W ogóle twierdzą, że stan handlu zbożowego w Austryi jest obecnie pomyślniejszym, niż kiedykolwiek w ostatnich pięciu latach. Zbiory jęczmienia zapowiadają się bardzo dobrze, owsa gorzej, tak, że nie dorównają średnim. Za to kukurydza i kartofle rozwijają się dobrze. Zbiory winogron zapowiadają się niezwykle świetnie, zbiory owoców natomiast słabo.

OSTATNIA POCZTA

Komunikat *Polit. Corr.*, na który zwróciła uwagę wczorajsza depesza brzmi dosłownie:

W obec tej okoliczności, iż ogłoszoną w *Gazecie Lwowskiej* zmianę programu podróży Najj. Pana na manewra, przedstawiają tu i owdzie w związku z odbytą w tych dniach w Galicyi uroczystością Mickiewiczowską, a nawet jako wyłącznie przez nią spowodowaną, zapewniają nas ze Lwowa na podstawie zaczerpniętych z kompetentnego źródła informacyj z całą stanowczością, iż takie interpretowanie zmiany programu podróży cesarskich pozbawione jest wszelkiej podstawy i jest tylko wynikiem najzupełniej bezzasadnej kombinacyi.

Wczoraj od godziny 10 do 2 popołudniu odbywało się pierwsze posiedzenie ankiety cłowej w lwowskiem Towarzystwie gospodarczem. Obecni na niem byli delegaci obu Towarzystw rolniczych, Izb handlowych, sfery przemysłowe i kilku posłów: Pilat, Struszkiewicz, Abrahamowicz, Rutowski, Rosenstock, Jan Stadnicki, Gross i Henzel. Przewodniczył obradom p. Struszkiewicz, który wraz z dr. Juliuszem Leo reprezentował Towarzystwo rolnicze krakowskie. Dyskusya była bardzo ożywioną. Wszyscy przemawiali zgodnie za potrzebą energicznych starań w kierunku cłowym i taryf kolejowych. Oba Towarzystwa rolnicze wniosą memoryały do Sejmu. Wieczorem odbyło się drugie posiedzenie.

Na pamiątkę uroczystości zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem wybity zostanie medal w trzech egzemplarzach złotych, w 200 srebrnych i w znacznej liczbie z bronzu. Medale złote i srebrne zostaną rozdzielone po ślubie pomiędzy Członków Najw. Domu i osoby Dworu.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Chlumecu w Czechach.

Z Belgradu donoszą do *N. Fr. Presse*, że z polecenia serbskiego ministra spraw wewnętrznych wysłali prefektowie wszystkich okręgów do radykalnych stowarzyszeń okręgowych poufne okólniki, wzywające wybitniejszych mieszkańców do organizowania zgromadzeń, na którychby propagowano zapisywanie się do niedawno powstałej „ligi patryotów“ i redagowano protesta przeciwko węgierskiemu zakazowi wywozu serbskiej nierogacizny.

Sledztwo, wdrożone z powodu sprawy Panicy przeciwko pułkownikowi Kissowowi, komendantowi garnizonu sofijskiego, dobiega do końca. Prawdopodobnie Kissow nie będzie postawiony w stanie oskarżenia, gdyż śledztwo nie dostarczyło poważniejszych poszlak do stawienia komendanta przed sądem.

Komisya, wybrana z łona Izby niższej, celem rozpatrzenia rządowego bilu o zmianie regulaminu czynności Izby, przyjęła takowy większością kilku głosów. Mimo tego, rząd nie będzie korzystać z tego zwycięztwa i cofnie swój wniosek. W tym duchu złożył minister Smith odnośną od siebie deklaracyę: Rząd wobec spóźnionej pory nie zamierza obecnie przeprowadzić w pełnej Izbie dyskusyi nad wnioskami komisyi; dalej oświadczył minister, że na obecnej sesyi już nie odbędzie się dalszy ciąg rozpraw nad bilem co do zakupna dóbr w Irlandyi. Takowy zostanie załatwiony na przyszłej sesyi, która rozpocznie się w listopadzie i trwać będzie do lipca. Obecnie Izba załatwi jedynie ugodę co do Helgolandu.

W gabinecie angielskim zanosi się na nowe zmiany; mianowicie ma wstąpić do niego lord Randolph Churchill, który już raz był jego członkiem w r. 1886. Ma on zostać następcą Smitha i objąć kierownictwo stronnictwa konserwatywnego w Izbie niższej. Pogłoska o ustąpieniu lorda Hartingtona nie sprawdza się. Churchill, drugi syn ks. Marlborough, jest bardzo znaną i wybitną w Anglii polityczną figurą, króra niezawodnie wzmocni zachwiane nieco stosunki gabinetowe. Przynosi on z sobą popularność, energię, temperament i wielką siłę przekonań.

Nie przyszło dotąd do porozumienia między listonoszami a dyrekcyą naczelną poczt. Sytuacya się pogarsza, odprawiono znowu kilkudziesięciu strejkujących listonoszów.

Gaulois zamieszcza interwiew jednego ze swych współpracowników ze Stanleyem w kwestyi niemiecko-angielskiego układu; oświadczyć miał Stanley, że układ ten jest po części jego dziełem. W podróży swej uczynił spostrzeżenie, że Niemcy są chciwi i postępują jak łupiezcy. Widziałem — oświadczył Stanley — jak krok za krokiem postępowali naprzód, aż w końcu byłem zmuszony ich powstrzymać. Stanley dodał, że jeźli powróci kiedy do Afryki, nigdy jego noga nie stanie na posiadłościach niemieckich, gdyż Niemcy są dla niego bardzo nieprzyjacielsko usposobione.

Turecka rada ministeryalna — jak telegrafują z Konstantynopola — zastanawiała się na ostatniej naradzie nad treścią noty bułgarskiego rządu. Przyznając w zasadzie, że skargi zawarte w tej nocie mianowicie co do krzywd ludności bułgarskiej w Macedonii są słnszne, nie powziął gabinet turecki żadnej uchwały celem usunięcia złego. Pełnomocnik bułgarski, p. Vulkowicz, oświadczył W. Porcie urzędownie, że nota nie była groźbą, lecz miała powiadomić W. Portę o rzeczywistych stosunkach z proźbą o ich uchylenie. Ambasador rossyjski ciągle agituje przeciw Bułgaryi, starając się rząd sułtański źle usposobić dla księstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 12 lipca. Najj. Pan, przyjąwszy pożegnanie Namiestnika, burmistrza, duchowieństwa i innych dygnitarzy, wyjechał w najlepszem zdrowiu do Ischl. Na placu przed hotelem Straubingera, publiczność z gości kąpielowych złożona wzniosła z zapałem okrzyk na cześć Najj. Pana.

Ischl, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan przybył tu wczoraj w nocy.

Wiedeń, 12 czerwca. Wspólny Minister skarbu Kallay rozpoczął dziś z rana podróż inspekcyjną w krajach okupowanych.

Wiedeń, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) *Neue freie Presse* donosi, iż między hr. Kalnokym i kanclerzem Caprivim ma nastąpić zjazd w połowie sierpnia. Miejsce zjazdu jeszcze nie oznaczone.

Hr. Kalnoky jest już zdrów zupełnie; odwiedził dziś wystawę rolniczą.

Czerniowce, 12 lipca. Dotychczasowi posłowie sejmowi: czerniowiecki burmistrz Kochanowski i dr. Rott, ponownie zostali wybrani do sejmu.

Berlin, 12 lipca. Według *Reichsanzeiger'a* książę Henryk przybył w dniu 8 b. m. na statku *Arene* do Kiel z powodów służbowych.

Pogłoski obiegające, a łączące przybycie księcia z chorobą księżnej, są zmyśleniem. *Reichsanzeiger* ogłasza traktat osiedlania się, zawarty ze Szwajcaryą.

Eide, 12 lipca. Cesarz udał się wczoraj rano powozem przez Vossewangen do Stahlheim.

Bukareszt, 12 lipca. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dzienniki przynoszą mnóstwo szczegółów o rozszerzonej działalności agentów rossyjskich w Rumunii. Dzienniki te żądają, ażeby rząd wystąpił przeciwko temu.

Rzym, 12 lipca. Izba deputowanych uchwaliła kilka projektów ustaw znaczenia wewnętrznego, następnie uchwaliła jednomyślnie rezolucyę Bonghi'ego co do popierania sprawy sądów rozjemczych dla rozstrzygania zatargów międzynarodowych. Crispi mówił na rzecz rezolucyi, która daje nadzieję urzeczywistnienia szlachetnego w przyszłości dzieła. Obecnie mąż stanu nie może nic innego uczynić, jak w pewnych wypadkach nie dopuścić do wybuchu wojny. Włochy będą reprezentować myśl pokoju na wszystkich kongresach.

Sprawozdanie komisyi senatu wnosi, ażeby przystąpić do zredagowanego przez Izbę projektu ustawy o pobożnych fundacyach, czem uchylony został zatarg pomiędzy Izbami.

Walencya, 12 lipca. Wczoraj zaszło na prowincyi 16 nowych wypadków. W trzynastu wypadkach dotknięci epidemią zmarli.

Paryż, 12 lipca. Najwyższa rada rolnicza uchwaliła cło od przewozu skór bydlęcych, karuku, konopi, wina i nasion oliwnych.

Dyrektorowie dzienników: *Estafette* i *Petite république*, które to pisma z powodu mianowania admirała Duperre, gwałtownie uderzały na admirała Aube, zostali za obrazę honoru skazani na trzy miesiące więzienia i 300 franków grzywny.

Brisson, po rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, odroczył interpelacyę swoją co do nastąpić mającego rozdziału terytoryum pomiędzy jeziorem Czad a Kongo, a to w myśl niemiecko-angielskiej ugody,

Paryż, 12 lipca. *Echo de Paris* donosi: Rząd rossyjski ratyfikował układ, zawarty z fabryką broni w Saint-Etienne w sprawie dostawy 500.000 sztuk karabinów małego kalibru.

Madryt, 12 lipca. Socyaliści przygotowują na sobotę zgromadzenie, ażeby zająć odpowiednie stanowisko w obec tych pracodawczów, którzy przepisują robotnikom warunki niemożliwe do przyjęcia.

Bruksela, 12 lipca. W Izbie deputowanych wniesiono interpelacyę do rządu, w której poruszono niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z dowozu bydła amerykańskiego. Interpelacya ta domaga się zarazem zaprowadzenia kwarantany. Minister rolnictwa oświadczył, iż nie istnieją wcale niebezpieczeństwa wzmiankowane w interpelacyi.

Bruksela, 12 lipca. Wszystkie komisye Izby deputowanych przyjęły projekt ustawy w sprawie pożyczki dla państwa Kongo.

Londyn, 12 lipca. Związek listonoszów londyńskich uchwalił ogólną zmowę, dopóki listonoszom nie zostanie przyznane prawo zgromadzeń i stowarzyszeń.

Londyn, 12 lipca. Królowa przesłała Stanley'owi w darze swój portret miniaturowy z brylantami.

Generalny dyrektor poczt przyjął deputacyę listonoszów. Zdaje się prawdopodobnem, że wskutek dobrego wrażenia, jakie deputacya z przyjęcia swego odniosła, zmowa nie wybuchła i przesilenie zostało usunięte.

Izba lordów załatwiła bez rozpraw w dyskusyi szczegółowej bil helgolandzki.

Londyn, 12 lipca. Królowa poleciła wypytywać się o stan zdrowia hr. Kalnoky'ego i otrzymała od ambasadora Pageta zadawalające wiadomości.

Meksyk, 12 lipca. Według doniesień z dnia 10 b. m. panuje w Sansalvador stan anarchiczny. Generał Egeta obsadził stolicę siłą zbrojną; bandy zwolenników rozmaitych pretendentów odbywają pochód przez kraj, obecnie stoczono już kilka mniejszych utarczek. W Montevideo, według doniesienia *Biura Reutera* z dnia 10 b. m., popłoch zaczyna się uśmierzać. *Agio* od złota wynosi 22.

Waszyngton, 12 lipca. W senacie, Feller wniósł rezolucyę, domagającą się, aby w Stanach Zjednoczonych zastosowano politykę, wedle której złoto i srebro ma być uznane jako jedyny prawny środek wypłaty. Potwierdza się, iż prezydent zawezwie państwa łacińskiej unii monetarnej, oraz inne, na konferencyę, na której ma być powziętą uchwała co do ogólnego stosunku między złotem i srebrem, niemniej co do przywrócenia międzynarodowego bimetalowego systemu monetarnego. Bil dotyczący srebra zostanie dzisiaj przedłożony Izbie reprezentantów w formie przyjętej przez komisyę konferencyjną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 lipca 1890 r., godzina 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 96·30, Węgierskie akcye kredytowe 342·50, Akcye anglo-austryackie 153·30, Akcye banku Union 237·75, Akcye kolei Karola Ludwika 199·50, Akcye kolei północnej 280·—, Akcye kolei południowej 138·25, Losy tureckie 35·25, Akcye kolei państwowej 236·35, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiei 229·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 196·25, Wiedeńskie losy komunalne 147·—, Akcye tytoniowe 115·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 231·25, Akcye banku dla krajów koronnych 229·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·05, Akcya banku związkowego 119·60, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·85. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 11 lipca 1890 r. godzina 4 minut 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor ·—·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 12 lipca 1890, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 303·25, Anglo-austryackie 153·70, Unionbank 237·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 138·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 228·25, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·30, Napoleondor 9·29·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·10. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 11 lipca 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·12 do 13·37 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·14 do 7·16 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 218·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 38·— zł., rzepakowy olej —·— do —— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 58·14 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Na Wystawę powszechną w Wiedniu i widowiska pasyjne w Amergau i zwiedzenie zamków królewskich w Bawaryi odejdzie **ze Lwowa dnia 3 sierpnia** b. r. o godzinie 6 rano osobny pociąg towarzyski po zniżonych o **połowę cenach** na kolejach.

Wystawa tegoroczna w Wiedniu swoją okazałością prześcigła wszystkie tego rodzaju wystawy na świecie, a zwiedzenie jej ułatwia nietylko zniżona cena jazdy (tam i napowrót II klasą 28 zł., III. klasą 16 zł. 86 ct.) ale także tańszy wstęp na wystawę, tańsze pomieszkania w domach prywatnych i przewodnictwo Polaków w Wiedniu. W połowie sierpnia odbędą się w praterze festyny śpiewaków z całej Europy. W końcu sierpnia targ zbożowy

Widowiska pasyjne w Amergau, odbywające się **raz na 10 lat**, przedstawiają żywot i ukrzyżowanie Chrystusa przez miejscowych aktorów dokonywane. Biletów jazdy po zniżonych cenach, koleją lub parowcem i omnibusami, z Wiednia przez Monachium do Amergau, dostarcza przedsiębiorstwo, które ułatwia pobyt w hotelach, bilety na widowiska i zwiedzenie zamków królewskich w Bawaryi.

Karty legitymacyjne do pociągu ze Lwowa do Wiednia, wydawane będą od 20 lipca b. r w biurze ekspedycyjnem kolei gallc. (Hotel Zorża) we Lwowie, tudzież przy kasach kolejowych w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Przemyślu, Jarosławiu, Sokalu, Rzeszowie, Tarnowie, Tarnobrzegu, Bochni, Krakowie, Oświęcimie i Dziedzicach. Bilety jazdy ze Lwowa ważne są na dni 30. 4474

Biuro miastowe i międzynarodowe podróżne kolei Karola Ludwika we Lwowie.
Józ. J. Leinkauf (Hotel Zorża).

Zwraca się uwagę na ogłoszenie **Piotra Miączyńskiego** o rafinowanym oleju naftowym jako najlepszym środku konserwującym materyał drewniany.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 12 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. S. hr. Wiśniewski z Krystynopola, F. dr. Krischke z Jaworowa, W. Czajkowski z Medwedowic, dr. M. Jeziernicki z Tarnopola.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Wolański z Duplisk. hr. Ziehy z Budapesztu, M. Romaszkan z Dąbek, W. Jonasz z Bubrki.

Hotel Angielski.

L. Myszkowski z Jarosławia, Łyczkowski ze Stanisławowa.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja:
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany - o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.
Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11. lipca 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	198	50	201	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	50	231	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	293	50	296	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 lat.	98	50	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	25	107	95
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	30	99	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	50	96	20
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	25	24	25
„ „ Stanisławowa	26	50	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	50	5	60
Napoleondor	9	25	9	32
Półimperyał	9	65	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32	142	—
„ „ papierowy	1	33½	1	35½
100 marek niemieckich	57	10	57	50

(Przy pozycyach: „bez kupona", „kupona bieżącego", „bez kupona".)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88 30	88.50
luty-sierpień	88 05	88 25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88 90	89.30
kwiecień-październik	88. 0	89.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	13 50	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140 —	140.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147 20	147.70
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 złr.	176.50	176.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148 75	149.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 3	101.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.20	109.40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.25
Galicyi	104.10	105 —
Niższej Austryi	109. —	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.—	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	152.70	153.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	302 75	303 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	228.70	229.30
Bank austro-węgierski a 600 zł.	982.—	984.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	80 —	81. –
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	369.—	371.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2795.—	2705.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199 —	199 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	329 —	329.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	235.25	236 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137 75	138.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196.—	197.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	102 —
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 —	101. -
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	108
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102 —	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.75	102.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.70	101.40
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.50	100.—
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.—	83.60
z r. 1884	91.—	91.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.—	102.—
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123 —	126 .—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29.—	33. -
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.75	23.75
Pożyczka miasta Lubłany po 20 zł.	21.25	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	12 90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63. -
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29. —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.30	117 45
Paryż za 100 fr.	46.42 50	46. .50—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.56. –	5.58 —
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20- rankówka	9.28.50	9.30. —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 11 lipca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	35
„ „ „ w srebrze	89	—
Renta w złocie	109	30
5 pr. austr. renta marcowa	101	35
Akcye banku austro-węgier.	981	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	303	—
Londyn	117	30
Napoleondor	9	29
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	37½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1647 (4208 1—3)

Sąd powiat. miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 12 sierpnia i 17 września 1890 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 58 w Przybyszowie położonej wedle lwh. 135 ks. gr. gminy Przybyszówka Ewy Rosengartnerowej własnej na rzecz Jadwigi Pączkowej o 61 złr. 60 ct. na pierwszym terminie za cenę szacunkową 1145 złr. 20 ct. lub wyżej tejże., zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 114 złr. 52 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w Registraturze tutejszej.

Rzeszów, 27 maja 1890.

L. 2077 (4415 1—3)

W dniach 13 sierpnia i 19 września 1890 godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. L. 12 ks. gr. Borowa Michała Guzika własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 79 złr. 74 ct. zpn.

Cena wywołania 145 złr.

Wadyum 14 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dr. Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 3 lipca 1890.

L, 255 (4444 1—3)

Ropczycki Sąd powiatowy przedsięwezmie dnia 14 sierpnia 1890 i dnia 9 września 1890 w budynku sądowym każdą razą o godz. 10 rano licytacyjną sprzedaż 1/7 części realności wyk. hip. l. 249 ks. gr. gminy Borek wielki objętej Julianny Drozdowiczowej własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Jonasza Gewürza w kwocie 4 fl. 78 ct. zpn.

Cena wywołania 215 fl. 18 ct.

Wadyum 22 fl

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Ujejski.

Ropczyce, 6 czerwca 1890.

L. 4817 (4309 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że w celu ściągnięcia sum 1155 zł. 1155 złr. i 1155 złr. zpn. na rzecz ck. uprzyw. galic. Banku hipot. odbędzie się w tut. Sądzie obwodowym w biórze Nr. 4 dnia 19 sierpnia 1890 i 25 września 1890 każdą razą o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr Załucze, Wierzbówka Józefy ze Słoneckich Kopystyńskiej własnych.

Cana wywołania wynosi 130.000 złr.

Wadyum 13 000 złr.

Na drugim terminie dobra te nie niżej trzeciej części ceny wywołania sprzedane będą.

Dalsze warunki i akta w tus. registraturze.

Tarnopol, dnia 31 maja 1890.

L. 2537 (4311 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku, ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności nieletniej Maryi Sztuka w kwocie 29 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 14 sierpnia 1890 i dnia 18 września 1890 o godz. 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Jurka Lewczaka a właściwie tegoż spadkobierców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w gminie Wysoczany pod lk. 24 położonej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 665 złr. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 66 złr. 50 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Bachman z Bykowska.

Bukowsko, 30 kwietnia 1890.

L. 5601 (4440 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Mendla Bochnera w kwocie 23 złr. 50 ct. przeprowadzona zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności lwh. 94 gminy Smodna objętej, Wasyla Pasieczniaka syna Tymofija własnej w dwóch terminach dnia 20 sierpnia 1890 i 17 września 1890 zawsze o godz. 10 rano w tut. Sądzie a to przy pierwszym terminie za lub wyżej przy drugim także poniżej ceny szacunkowej 560 złr. aw.

Wadyum wynosi 56 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. Dr. Antoni Zakrzewski.

Resztę warunków, wyciąg hipot i akt ocenienia przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 3 maja 1890.

L. 1621 (4412 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia resztującej 5 raty w kwocie 7 zł. 38 ct. z pn. i następnie zapadłej 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14 po 10 zł. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności lwh. 691 gm. kat. Woli Batorskiej objętej, Katarzyny Ptakowej tabularną własność stanowiącej w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 1go sierpnia 1890, i na dniu 1go września 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 500 zł.

Wadyum zaś 50 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem ad actum p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 11 kwietnia 1890.

L. 3224 (4404 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi dłużnej kwoty 122 zł. 36 ct. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 5 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 39 w Czołhyniach położonej wyk. hip. l. 75 w całości, l 76 w połowie, i l. 77 w 3/4 częściach gminy kat. Czołhynie objętej dłużniczki Maryi Roś własnej

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 166 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 16 zł. 63 ct.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, lub którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem pana Stanisława Hołuba z Jaworowa.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 30 maja 1890.

L. 5890 (4405 3—3)

W Sądzie powiatowym Kosowskim odbędzie się dnia 6 sierpnia 1890 o godzinie 10tej rano dobrowolna publiczna sprzedaż realności lk. 295 w Pistyniu, wykazem hipotecznym 518 objętej, masy spadkowej Leopolda Hablina własnej.

Cena wywołania 323 zł. 20 ct.

Wadyum 33 zł.

Waruuki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w ts. registraturze.

Kosów, dnia 25 maja 1890.

L. 1965 (4410 3—3)

W dniach 4 sierpnia i 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Walentego Cwikły w kwocie 30 złr. przymusowa sprzedaż 1/7 części realności Ludwika Cwikły lwh. 330 w Woli filipowskiej.

Cena wywołania 50 złr

Wadyum 5 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L. 1281 (4409 3—3)

W dniach 4 sierpnia, 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Mendla Rosenfelda w kwocie 10 złr. 25 ct. przymusowa sprzedaż realności Franciszki Adamcowej lwh, 38 w Alwerni.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L. 1709 (4408 3—3)

W dniach 4 sierpnia, 1 września 1890 o godz. 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Wincentego Bogackiego w kwocie 4 złr. 30 ct. zpn. przymusowa sprzedaż połowy realności Wojciecha Lorenca lwh. 181 w Krzeszowicach.

Cena wywołania 1240 złr.

Wadyum 124 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 20 kwietnia 1890.

L, 4052 (4338 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/5 części realności w Tureczkowej pod lk. 39 położonej dłużnika Mikołaja Hołuba własnej, na zaspokojenie pretensyi Jana Korwina w kwocie 100 złr. dnia 31 lipca i dnia 4 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 13 złr. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła kuratorem p. adw. Dr. Kohna w Dobromilu.

Dobromil, dnia 2 maja 1890.

Z. 6052 (4424 3—3)

LICITATIONS - KUNDMACHUNG

zum Zwecke der Neuverpachtung des Religionsfondsmeierhofes „St. Illie" auf die Dauer von sechs, eventuell zwölf Jahren, ab 1 November 1890.

Zum Zwecke der Neuverpachtung des dem buk. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhofes „St. Illie" bestehend aus einer Grundarea von circa 894 Joch, darunter 824 Joch Acker und 16 Joch Wiesen, mit Wohn-Wirthschafts- und Industrialgebäuden auf sechs, eventuell zwölf Jahre vom 1 November 1890 angefangen, d. i. auf die Zeit vom 1 November 1890 bis Ende Oktober 1896, eventuell bis Ende Oktober 1902 wird von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes eine öffentliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. *Stempelm. versehen und im übrigen* rechtsförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer (6 oder 12 jährige) bei dieser k. k. Güter-Direktion, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über das Pachtobjekt ertheilt werden, bis spätestens 28 Juli 1890, Mittags 12 Ohr, einzubringen.

Jeder Pachtwerber muss sich auch in legaler Weise darüber ausweisen, dass er das erforderliche Betriebskapital besitzt und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntnissen ausgerüstet ist.

Offerte für kürzere oder längere Pachtperioden, als die eben angegebenen, sind unzulässig; dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auch alternativ, nämlich auf 6 oder 12 Jahre offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer den Verwaltungsbehörden der buk. gr. or. Religionsfondsgüter ausschliesslich vorbehalten bleibt.

Das Vadium, welches dem Offerte beigeschlossen sein muss, wird mit 1000 fr. entweder in Barem, oder in annehmbaren, nach dem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher, als wie im Nominalwerthe kerechneten öffentlichen Werthpapieren oder in Einlagsbücheln der bukowinaer Sparkasse festgesetzt.

Die mit dem vorgeschriebenen Vadium nicht versehenen Offerte, werden als nicht vorhanden angesehen.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden, sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof „St. Illie" zur Verhandlung vom 28 Juli 1890".

Nachbote und Nachtragserklärungen werden ausnahmslos noch vor definitiver Entscheidung über das Ergebniss der Offertverhandlung zurückgewiesen, worauf die Offerenten zur Richtschnur aufmerksam gemacht werden.

Von der k. k. Direktion der Güter des bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 5 Juli 1890.

Der k. k. Regierungsrath:

Wisłocki.

L. 39540 (4445 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego w żółkiewskim okręgu budowniczym w latach 1891, 1892 i 1893 odbędzie się dnia 29 lipca 1890 w c. k. Starostwie w Żółkwi rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1891 wynosi dla tego traktu 6240 metrów sześć. szutru w kwocie fiskalnej 25790 złr. 60 ct.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jako też wykaz przestrzeni, na które szuter dostawionym być ma, oraz ilość tegoż, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5 prc. wadyum z wymienieniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi ale także i literami za metr sześcienny z dotyczących łomów.

Zastrzega się najwyraźniej. że dostawa w ten sposób przeprowadzoną być ma że do końca stycznia 6/10 części szutru w każdym kilometrze w szczególności dostarczonych, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ukończoną zostanie.

Oferty winny opiewać na wszystkie te w wykazie poszczególnione przestrzenie względnie kilometry, które z jednego i tego samego łomu zaopatrzone być mają i mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się stronom przez c, k. Starostwo bezpłatnie wydane będą. i że wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub na równobrzmiących odpisach tychże blankietów, albo też zawierające jakiekolwiek dopiski, tudzież nie podąne w terminie, nie będą uwzględnione

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 6 lipca 1890.

L. 11250 (4402 2—3)

C. k. Sąd powiatowi deleg. miejski tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności tut. Kasy Oszczędności przyznanej w sumie 92 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 45 gminy Tarnowiec Michała Skorupskiego własnej.

Sprzedaż odbędzie się. przez licytacyę publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach 12 sierpnia i 9 września 1890.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1719 złr. 37½ ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 172 złr.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. Sądu.

Tarnów 24 czerwca 1890.

L. 3314 (4389 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 13 sierpnia i 10 września 1890 każdem razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 140 zł. na rzecz Mojżesza Kocha publiczna licytacya 20/24 części ciała hip. l. wyk. 761 księgi gruntowej Sądowej Wiszni Estery Maurer własnych.

Cena szacunkowa 2096 zł. 60 ct.

Wadyum 209 zł. 66 ct.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia 12 maja 1890.

L. 9398 (4467 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 44 złr. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 216 Zwaryckie przedmieście w Drohobyczu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Marcina Lachowicza własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu w dniach 4 sierpnia i 2 września 1890 każdą razą o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 285 złr. 25 ct. aw. drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc, ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. Dra. Popławskiego w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 24 maja 1890.

L. 3906 (4470 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 189 złr. 52 ct. wa. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29 lipca i 28 sierpnia 1890 każdą rażą o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 3 gm. Jamnica Józefa Szelisa włcsnej.

Cenę wywołania stanowi 922 złr.

Wadyum 92 złr. 20 ct.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. jest adw. Dr. Surowiecki w Tarnobrzegu.

Rozwadów, 9 czerwca 1890.

L. 5944 (4471 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 89 gm. Turbia Konstantego Mastalarczyka własnej z wyłączeniem parc gr. 946, 947, 948, tudzież parc. gr. 2259, 2578/2 i 2591 ze składu pomienionego ciała hipot. wydyielonych celem wydobycia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. wo Lwowie.

Sprzedaż ta nastągi w dniach 29 lipca i 28 sierpnia 1890 każdą razą o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi 1128 złr.

Wadyum 112 złr.

Resztę warunków przejrzeć mozna w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Rothbluma w Nisku.

Rozwadów, 27 maja 1890.

L. 3502 (4403 1—3)

W dniach 8go sierpnia i 12 września 1890 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się celem zaspokojen a wierzytelności Antoniego Giełdonia w kwocie 68 zł. 37½ ct. z pn., publiczna sprzedaż realności Józefa Kosmatego własnej pod lk. i lwh. 57 gminy kat. Dankowice objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1112 zł. w walucie austr.

Wadyum 112 zł. wa.

Resztę warunkow przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy p. dr. Ichheiser.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 22 maja 1890.

L. 4756 (4464 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipot. składającej się z trzech rat po 246 złr. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 11 sierpnia 1890 i dnia 11 września 1890 każda razą o godz. 10 rano w b. nr. 1 przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Babice z przyległościami Skopów, Zawadka, Buczacz i Górką w powiecie Przemyskim położonych, Zdzisława hr. Dembińskiego własnych i to w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, *w drugim zaś także niżej* ceny wywołania, jednakowoż nie niżej trzeciej części takowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 80.000 złr.

Wadyum wynosi 8000 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudziewyciągi hipoteczne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyśl, 4 czerwca 1890.

L. 5121 (4482)

Egzekucyjna sprzedaż realności w Glinach wielkich w sprawie Dwory Padawer przeciw masie spadkowej Jakóba Maludego o 130 zł. aw. odbędzie się nie wpierwotnie wyznaczonych terminach 12 lipca i 2 sierpnia z 1890 lecz w dniu 16 lipca 1890 lub w dniu 13 sierpnia 1890 o godz. 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, 6 lipca 1890.

Konkursa.

L. 245 (4423 3—3)

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kaczyce (Bukowina) jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego dr. wszech nauk lekarskich za rocznem wynagrodzeniem ze strony c. k. skarbu salinarnego 520 zł, wa. bractwa salinarnego 100 zł., razem 620 zł.

Emerytowanym lekarzom wojskowym przysługuje pierszeństwo.

Podania ze załącznikami należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Kaczyce najdalej do dnia 10 sierpnia b. r.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 8 lipca 1890.

L. 7686 (4447 2—3)

Celem obsadzenia posady koncepisty policyi w randze X klasy, ewentualnie posady praktykanta konceptowego z adjutum rocznych pięciuset 500 zł. przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 lipca b. r.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia do pełnienia powyższej służby i znajomości języków krajowych w powyższym termine konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1890.

L. 283 (4476 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez przeniesienie posady c. k. notaryusza w Komarnie rozpisujemy niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swe należycie udokumentowane podania wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do dnia 31 lipca 1890.

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko Sanocka.

W Przemyślu, dnia 9 lipca 1890.

Kuratele.

L. 11832 (4333 3—3)

Tutejszy Sąd obwodowy zniósł kuratelę ustanowioną nad Wojciechem Kuskiem z Szynwaldu z powodu marnotrawstwa.

Tarnów, 24 czerwca 1890.

L. 2421 (4411 3—3)

Hryńko Bojko ze Skomoroch uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono Mikołaja Demczuka vel Łuków gospodarza ze Skomoroch.

C. k. Sąd powiatowy

Mikulińce 15 maja 1890.

L. 3343 (4337 3—3)

Jędrzej Początek z Rudawki uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Fedorego Pasławskiego z Rudawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 16 kwietnia 1890.

L. 2624 (4443 2—3)

Fedka Kornaga z Wróblaczyna uznano marnotrawcą, kuratorem jego Paweł Jakimiec z Wróblaczyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 30 kwietnia 1890.

L. 8365 (4436 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 9 listopada 1889 l. 6473 uznaje Annę, Jędrzeja i Tomasza Pękalów z Kaczyny głupkowatymi.

Kuratorem ustanowiony Jędrzej Homel z Kaczyny.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 6 lutego 1890.

Upadłości.

L. 5230 (4459 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Franciszka Lenskiego, protokołowanego fabrykanta sukna w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Apolinary Góra c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Ferdynand Peterek w Białej ze substytucyą p. adw. dr. Bernarda Ichheisera w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 12 sierpnia 1890 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 9 września 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 7 październikaj 1890 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“

W Wadowicach, dnia 8 lipca 1890.

L. 9263 (4462 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Małki Kata nieprotokołowanej handlarki skór w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Sądu krajowego Podlaszecki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adw. dr. Freudenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 6 września 1890 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 12 września 1890 o godzinie 9ej przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 22go lipca 1890 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 5 lipca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4742 (4441 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Bochenka, iż Tomasz Bochenek wniósł przeciw niemu skargę o wpis prawa własności parcel grunt. 291/1, 292/1 i 838/2 w Stroniu, na który termin do rozprawy na 9 lipca 1890 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Wojciecha Bochenka, aby na powyższym terminie bądź osobiście się stawił, bądź też ustanowionemu dlań kuratorowi c. k. notaryuszowi Jaworskiemu potrzebnych informacyj udzielił.

Kalwarya, dnia 23 maja 1890.

L. 3519 (4469 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobjętą masę spadkową Freidli Einhorn iż w sporze drobiazgowym Semana Kopcza przeciw tejże ustanowiono dla niej kuratorem Wania Juszczyka ze Słotwin i termin do rozprawy na dzień 28 lipca 1890 o godz. 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 25 czerwca 1890.

L. 12957 (4458)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że kandydat notaryalny Antoni Rozamski zamianowany dekretem z dnia 22 maja 1890 l. 9548 zastępcą Apolinarego Przyłęckiego c. k. notaryusza w Jaśle na czas urlopu tegoż, urzędowanie jako zastępca z dniem 7 lipca 1890 rozpocząć ma.

Tarnów, dnia 7 lipca 1890.

L. 12068 (4456 1—3)

Vom Czernowitzer k. k. Landes-Gerichte wird bekannt gamacht, dass am 26 Februar 1888 Hugo Jantsch in Koszczuja gestorben istes werden nunmehr da dem Gerichte gegenüber bis; her nur drei gesetzliche Erben Schwestern sich ausgewiesen haben, und darüber Ungewissheit herrscht ob ausser diesen nicht noch andere gesetzliche Erben vorhanden sind, alle diejenigen welche auf die Verlassenschaft des Hugo Jantsch aus dem Titel der gesetzlichen Erbfolge Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem untem angesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes; ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit jenen, die sich erbserklärt haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet werden würde.

Czernowitz, am 28 Juni 1890.

L. 5408 (4480 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia N. Wekslera, że mu kuratora w osobie adw. dr. Feuereisena w Podgórzu ustanowiono celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 29 listopada 1889 l. 10430 odnoszącaj się do posiadłości pod lwh. 31 w Dębnikach położonej.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 9 lipca 1890.

L. 30015 (4446)

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1890 roku o godzinie 10 przedpołudniem odbędą się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie następujące losowania obligacyj galicyjskich pożyczek krajowych, w sposób używany przy losowaniu zapisów długu państwa, a mianowicie:

A) Trzydzieste czwarte (XXXIV) losowanie 6% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1873.

Według zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 20 listopada 1873 do l. 5087 planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 1.600.000 zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye.

Ser. A.	60 sztuk	po 100 zł.	razem zł.		6000
„ B.	4 „	„ 300	„	„	„ 1200
„ C.	8 „	„ 500	„	„	„ 4000
„ D.	2 „	„ 1000	„	„	„ 2000

Ogółem w immienej wartości zł. 13.200

B) Czternaste (XIV) losowanie $4^1/_2$% obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1883.

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 23 września 1883 do l. 3865 planu umorzenia tej pożyczki emitowanej w sumie 3.800.000 zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye.

Ser. A.	24 sztuk	po 100 zł.	razem zł.		2400
„ B.	12 „	„ 500	„	„	„ 6000
„ C.	7 „	„ 1000	„	„	„ 7000
„ E.	1 „	„ na	„	„	„ 10.000

Ogółem w immiennej wartości zł. 25.400

C) Dwunaste (XII) losowanie $4^1/_2$prc. obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1884

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 27 kwietnia 1884 do l. 1696 planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 1.000.000 zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Ser. A.	4 sztuki	po 100 zł.	razem zł.		400
„ B. 1	„	„ 1000	„	„	„ 1.000
„ C. 1	„	„ na	„	„	„ 5.000

Ogółem w immiennej wartości zł. 6.4000

D) Jedenaste (XI) losowanie $4^1/_2$prc. obligacyj galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1885.

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 17 czerwca 1885 do l. 2342 planu umorzenia tej pożyczki, emitowanej w sumie 354.800 zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Ser. A.	4 sztuki	po 100 zł.	razem zł.		400
„ C. 2	„	„ 1000	„	„	„ 2000

Ogółem w immiennej wartości zł. 2.400

E) Czwarte (IV) losowanie $4^1/_2$prc. obligacyi galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1888.

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu z dnia 14 kwietnia 1889 l. 1423 planu umorzenia tej pożyczki w sumie 443.800zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye:

Ser. A.	4 sztuki	po 100 zł.	razem zł.		400
„ C. 2	„	„ 1000	„	„	„ 2.000

Ogółem w immiennej wartości zł. 2.400

F) Trzecie (III) losowanie $4^1/_2$prc. obligacyi galicyjskiej pożyczki krajowej z rokn 1889.

Wedle zatwierdzonego przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 14 kwietnia 1889 l. 1423 planu umorzenia tej pożyczki w sumie 700.000 zł. aw. wyciągnięte będą następujące obligacye.

Ser. A.	7 sztuk	po 100 zł.	razem zł.		700
„ B. 2	„	„ 500	„	„	„ 1000
„ C. 2	„	„ 1000	„	„	„ 2000

Ogółem w immiennej wartości zł. 3.700

Wynik losowania podany będzie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej“ i w urzędowej Gazecie Wiedeńskiej „Wiener Zeitung“.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 lipca 1890.

L. 4302 (4435 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. w Sanoku wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schai Safirsteina, do terminu na dzień 13 sierpnia 1890 godzina 9 z rana, w sprawie Mendla Weniga przeciw Schai Safirstein o 50 zł.

Kuratorem ustanowiono adwokata Ślączkę z Sanoka.

Sanok, dnia 31 marca 1890.

L. 9793 (4421 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. dlg. S. II. we Lwowie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Czernika, a względnie niewiadomych tegoż z życia i miejsca pobytu spadkobierców uwiadamia, że Marya Roubinek właścicielka realności pod lk. 66 w Brzuchowicach położonej wniesła pod dniem 16 czerwca 1890 l. 9792 prośbę o wykreślenie prenotacyi na rzecz Piotra Czernika sumy 755 zł. mk. w stanie biernym ciała tabularnego l. wyk. hip. 63 ks. grun. gminy kat. Brzuchowice w poz. 4 karty C. uskutecznionej jako nieusprawiedliwionej, i że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu spadkobierców tegoż, kuratora w osobie adw. dr. Fedaka ustanowiono i termin do usprawiedliwienia prenotacyi na 1 sierpnia 1890 ustanowionym został z tem wezwaniem, ażeby na wyznaczonym powyższym terminie w tut. sądzie się zgłosili, i wykazali, że prenotacya sumy 755 zł. mk. w stanie biernym ciała hip. l. wyk. 63 ks. grunt. gminy kat. Brzuchowice w poz. 4 karty C. uskuteczniona jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia zostaje; gdyż w przeciwnym razie takowa z odnoszącymi się do niej pozycyami ze stanu biernego tegoż ciała hipotecznego wykreśloną zostanie.

Lwów, dnia 22 czerwca 1890.

L. 15555 (4334 3—3)

C. k. Sąd powiatowy deleg. miej. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Herbsta, iż z powodu przeciw niemu o 50 zł. w dniu 2 lipca 1890 do 15555 wniesionej skargi drobiazgowej Wigdora Feiwla, tutejszy adwokat dr. Mieczysław Gałecki jego kuratorem ustanowionym, a do rozprawy termin na dzień 12 sierpnia 1890. o 10 rano wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy miej. dele.

Tarnów, dnia 3 lipca 1890.

L. 2911 (4275 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Jakóba Mayera, Bettę Horowitz, Józefa Halperna, Herza Halperna i Jonasa Halperna, że Leokadya Sowińska wniosła dnia 26 lutego 1890 l. 2911 przeciwko nim, tudzież przeciw Hindzie Goldstern, Izaakowi Mayerowi, Beili Katz i Markusowi Halpernowi pozew o wykreślenie zaintabulowanego na dobrach Podmanasterek we wykazach hipot. l. 409 i 410 w poz. C. 11 i 10, obowiązku dostarczenia kaucyi ewentualnie zapłacenia sumy 500 zł. m. k., że im do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Kohna ze substytucyą p. adw. Błońskiego i że pozew doręczono ustanowionemu kuratorowi do wniesienia obrony w przeciągu dni 90. —

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczyli potrzebnych do obrony środków, lub innego pełnomocnika ustanowili i o tem Sądowi donieśli, inaczej bowiem niepomyślny wynik sporu sami sobie przypiszą.

Sambor, 22 kwietnia 1890.

L. 10273 (4303 3—3)

Dr. Ludwik Midowicz ma urzędowanie jako c. k. notaryusz w Brzostku z dniem 15 lipca 1890 zaprzestać i objąć dnia 16go lipca 1890 urząd notaryalny w Rzeszowie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, dnia 1 lipca 1890.

L. 2657 (4307 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanych z imion i nazwisk, z życia i miejsca zamieszkania spadkobierców Gabryela Horodyskiego i Anny Horodyskiej tudzież nieznanego z życia i miejsca pobytu Bazylego Horodyskiego, że Leokadya Sowińska wniosła dnia 21 lutego 1890 l. 2657 przeciwko nim i Wysokiemu Skarbowi państwa pozew o wykreślenie ze stanu biernego majętności Podmanarterek wpisanych we wyk. hip. l. 409 C. 2 i wyk. hip. l. 440 C. 3 obowiązków i praw zastawu, że do sporu pozwem tym wytoczonego ustanowiono spadkobiercom Gabryela i Anny Horodyskich kuratorem p. adw. Dr Kohna ze substytucyą p. adw. dr. Fiternika, zaś Bazylemu Horodyskiemu kuratorem p. adw. dr. Justyna Witza ze substytucyą p. adw dr. Brylińskiego, i że pozew doręczono kuratorom do wniesienia obrony w przeciągu dni 90. Spadkobiercy Gabryela i Anny Horodyskich tudzież Bazyli Horodyski mają zatem kuratorom udzielić środki do obrony lub innych pełnomocników ustanowić i o tem tutaj donieść, inaczej bowiem skutki sporu sami sobie przypiszą.

Sambor, 15 kwietnia 1890.

L. 5863 (4280 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Reibla, iż przeciw niemu wytoczył Mojżesz Goldhirsch pozew z 1 kwietnia 1890 l. 4024 o zapłacenie kwoty 150 zł. aw. zpn. na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano w tut. sądzie wzznaczony został.

Wzywa się zatem Samuela Reibla, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął albo udzielił informacyi ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Orłowskiemu pod rygorem skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 maja 1890.

L. 5228 (4330 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wolfa 2 imion Nadla, że Ludwig Topolski wniósł do tutejszego Sądu prośbę de praes. 6 maja 1890 l. 4150 o zezwolenie na sprzedaż z wolnej ręki Ludwikowi Topolskiemu jednej szesnastej części realności pod lk 30 w Rzeszowie położonej, Jakóba Wolfa 2 im. Nadla własnej i że z tego powodu dla niego kurator w osobie adw. dr. Fechtdegena z substytucyą adw. dr. Bindera ustanowionym został.

Wzywa się zatem Jakóba Wolfa 2 im. Nadla, aby kuratorowi swojemu potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 26 czerwca 1890.

L. 7499 (4340 2—3)

Stefana Matyniuka z Kontów około 30 lat liczącego, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, wzywa c. k. sąd powiatowy ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc wniósł osobiście, lub przez należycie wykazanego pełnomocnika oświadczenie swe do spadku po ojcu swym Wasylu Martyniuku w Kontach dnia 11 lipca 1887 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłym ten pewniej, ile że po upływie terminu spadek ów przyjętym zostanie w jego imieniu przez ustanowionego dlań kuratora Filipa Romaniuka, z którym sąd przeprowadzi dalsze postępowanie spadkowe.

Olesko, 31 marca 1890.

Z. 26519 (4298 3—3)

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird der Inhaber eines Wechsels folgenden Inhalts „Lemberg, den 25 Juli 1884 über 100 fl. ö. W. am 2 August 1884 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenne die Summe von Hundert Gulden ö. W. den Werth im Baaren und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht, Hr. Zygmunt Kuzmer und Fr. Pepi Kuzmer zb. in Lemberg Moses Ambruch m. p. angenommen Zygmunt Kuzmer, Pepi Kuzmer“, aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen vom Tage der letzten Kundmachung dieses Ediktes in der „Lember Zeitung“ diesem Gerichte umso gewisser vorzulegen, als widrigenfalls der genannte Wechsel über weiteres Ansuchen des Moses Ambruch für nichtig erklärt werden wird.

Lemberg, am 21 Juni 1890.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie. 4479

Skład towarów bławatnych do masy konkursowej Sary Werth należących, wraz z urządzeniem sklepowem, w szacunkowej wartości 23.250 zł. 6 ct. zostanie sprzedany dnia 21 b. m. od godziny 4 do 5 po południu w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w drodze pisemnych ofert, do których załączone ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze podpisanego.

Kołomyja, dnia 10 lipca 1890.

Dr. Trachtenberg.

Ogłoszenie. 4478

Skład towarów modnych, należących do masy konkursowej Kalmana Langera wraz z urządzeniem sklepowem w szacunkowej wartości 7.030 zł. 50 ct zostanie sprzedany dnia 21 bm od godz. 12 do 1szej w pomieszkaniu podpisanego zawiadowcy masy w drodze pisemnych ofert, do których załączone ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowej ceny.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w biórze podpisanego.

Kołomyja, 11 lipca 1890.

Markus Orbach.

L. 8144 (4426 2—3)

Konkurs.

Na podstawie rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 23 czerwca 1890 l 20980 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę sekundaryusza z płacą roczną 400 zł. i dodatkami, mianowicie: wolnem mieszkaniem w zakładzie, które sekundaryusz zajmować jest obowiązany, dla zapewnienia chorym stałej opieki, wiktem, opałem i światłem.

Podania o nadanie tej posady z dołączeniem:

a) metryki urodzenia,

b) świadectwa zdrowia i dowodu uwolnienia od wojska,

c) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,

d) wywodu dotychczasowej praktyki, należy wnosić w terminie otwartym do dnia 28 lipca 1890 do magistratu m. Tarnowa.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1890.

Burmistrz: W. Rogoyski.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich